Rok XX.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Kraków. środa 7 kwietnia 1937

Nr. 95

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Żydzi palestyńscy przeciw podziałowi Palestyny

Jerozolima. 6. 4. (ŻAT) Prasa palestyńska zamieszcza ostre artykuły przeciwko projektowi *podziału Palestyny na kantony — który czołowe pisma angielskie przypisują Komisji królewskiej*. Cała prasa żydowska daje wyraz zdecydowanie *negatywnej postawie jiszuwu wobec projektu podziału Palestyny na obszar żydowski i arabski*. Silne akcenty zawiera artykuł „Haarec", poświęcony tej sprawie i stwierdzający, że plan podziału Palestyny świadczy o bezsilności i bezpłodności brytyjskiej myśli politycznej. Stanowi to — pisze „Haarec" — jedynie dowód, że angielscy mężowie stanu, borykający się z tymi problemami nie dają sobie rady i nie potrafią przezwyciężyć piętrzących się trudności. Z wielkim oburzeniem pisze „Haarec" o „cukierku" proponowanym Żydom w postaci „żydowskiego dominium". Syjonizm, pisze „Haarec", nie da się pozyskać przy pomocy takiej „zabawki". — Jakąż wartość będzie miało dominium żydowskie, posiadające wszystko oprócz ziemi. Syjonizmu nie można kupić za cenę takich koncesyjek. Syjonizm jest zbyt wielkim ruchem i wyrazem wielowiekowej tęsknoty milionów, Żydów. Jeżeli Komisja królewska występuje z tego rodzaju projektem rozbiorowym, znieważa ideał i obraża godność wiecznego narodu.

Również dzisiejsza „Palestine Post" gwałtownie atakuje projekty kantonalne i stwierdza, że tego rodzaju rozwiązanie *jest dla Żydów nie do przyjęcia*. Należy je raczej potraktować jako krok rozpaczy, nie zaś próbę konstruktywnego rozwiązania tego skomplikowanego zagadnienia, jakim jest problem Palestyny.

Rząd palestyński zabiega o pożyczkę

Jerozolima, 6. 4. ŻAT. „Felestin" donosi, że rząd palestyński zabiega o pożyczkę w wysokości 2 i pół miliona funtów, która będzie przeznaczona głównie na finansowanie robót publicznych w Palestynie. Fundusze te rząd ma wyzyskać głównie na rozbudowę szos i różnych obiektów wojskowych. Pierwszą ratę rząd miałby otrzymać już w październiku br.

Ludność Polski

Warszawa. 6. 4. (Sin.) Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że szacunek ludności polskiej na dzień 1 stycznia 1937 daje liczbę 34,221.000 mieszkańców dla całego państwa. Od r. 1931 ludność w Polsce zwiększyła się o przeszło 2 miliony osób, tj. o 6 i pół procent.

Szczątki samolotu

New Mexico, 6. 4. PAT. W niedostępnych niemal okolicach górskich Alpincariz w pobliżu granicy meksykańskiej znaleziono szczątki samolotu. Przypuszczają, iż jest to samolot pasażerski, który opuścił lotnisko Burbank w Kalifornii, kierując się do Kanzas City w sobotę. Na pokładzie znajdowało się dwóch pilotów, 8 pasażerów i przesyłki towarowe. Od soboty nie było wiadomości z pokładu samolotu.

Wielka ofensywa za ożywieniem handlu międzynarodowego

Nowa misja Van Zeelanda

Paryż. 6. 4. PAT. W paryskich kołach politycznych uważają, iż obarczenie przez rządy francuski i angielski premiera Van Zeelanda misją opracowania ankiety na temat możliwości zmniejszenia przeszkód w handlu międzynarodowym należy uważać za wstęp do wielkiej ofenzywy na rzecz ożywienia handlu międzynarodowego.

Prasa francuska powyższą inicjatywę przyjęła z wielkim zadowoleniem, zaznaczając, iż premier Van Zeeland dzięki swej wysokiej kulturze, poważnym studiom ekonomicznym w Belgii, Stanach Zjedn. i Niemczech oraz światową reputacją męża stanu a przede wszystkim ze względu na sukcesy z jakimi przeprowadził belgijski eksperyment gospodarczy, specjalnie nadaje się do tego zadania.

Belgijski korespondent „Le Temps" donosi, iż misja Van Zeelanda może doprowadzić do konkretnych wyników, a mianowicie do zwołania międzynarodowej konferencji ekspertów gospodarczych. Konferencja ta, o ileby jej konieczność potwierdziły wstępne badania Van Zeelanda, w każdym razie miałaby zakres skormniejszy, niż dotychczasowe międzynarodowe konferencje gospodarcze mianowicie głównym zadaniem byłoby wspólne poszukiwanie środków celem stopniowej *likwidacji skutków polityki autarchicznej*. Czy dojdzie czy nie dojdzie do tej ekonomicznej konferencji międzynarodowej, pisze dziś „Agence Economique et Financiere" problem międzynarodowych stosunków gospodarczych z każdym dniem nabiera na ostrości a od niego zależy wszak pokój świata. Z tych względów kierownicy francuskiego życia gospodarczego jednomyślnie zaakceptowali inicjatywę rządu paryskiego i londyńskiego, do której z pewnością dołączy się w najbliższym czasie i Waszyngton. Narody demokratyczne — pisze dziennik — *muszą znaleźć praktyczny sposób otwarcia swoich granic dla handlu zagranicznego*. Narodom o reżimie autarchicznym należy umożliwić powrót do normalnych warunków gospodarczych. Naturalnie Anglia, Francja i St. Zjednoczone nie popełnią takiej lekkomyślności, aby przez jednostronną współpracę gospodarczą umocnić tylko *dynamizm wojenny reżimów dyktatorskich*. W związku z misją premiera Van Zeelanda zwracają uwagę w Paryżu, iż 14 kwietnia zbiera się w Brukseli konferencja ekspertów gospodarczych państw, związanych porozumieniem w Oslo jak również i w tym czasie wybiera się do Brukseli minister Schacht. Niewątpliwie te dwa wydarzenia ułatwią w pewnym sensie premierowi Van Zeelandowi przygotowanie terenu.

Ostry konflikt między Göringiem i Fritschem

Warszawa, 6. 4. (Sin). Niemiecka prasa emigracyjna informuje o nieporozumieniach, jakie w łonie rządu niemieckiego powstały w sprawach wojskowych. Do zatargu m. in. doszło między wodzem naczelnym armii lądowej generałem Fritschem a generałem Goeringiem jako ministrem lotnictwa. Generał Fritsche wyraził się ujemnie o niemieckiej ekspedycji lotniczej do Hiszpanii i domagał się zaprzestania interwencji. Na odbytej naradzie, generał Goering w zdenerwowaniu oświadczył, że wszystko co dotychczas osiągnęła Trzecia Rzesza zdobyto wbrew opinii zawsze chwiejnych generałów. Generał Fritsche replikował, dowodząc, że wyniki ekspedycji lotniczej do Hiszpanii całkowicie potwierdziły wszystkie wątpliwości generalskie.

Jednocześnie w piśmie sztabu niemieckiego „Militär Wissenschaft Rundschau" ukazał się artykuł płk. Thomasa znakomitego znawcy gospodarki wojskowej. Fachowiec ten wypowiada się kategorycznie przeciwko rozszerzaniu akcji wojennej i zbrojeń bez odpowiedniego przygotowania niezbędnych zasobów w materiałach i surowcach. Płk. Thomas domaga się, aby sztabowi generalnemu przekazano całkowicie troskę o gospodarcze zaopatrzenie państwa.

I. SCHWARZBART

Pierwsze głosy -- przeciw!

Dwa pierwsze głosy i to — nie byle jakie podniosły się już publicznie przeciw podziałowi Palestyny na część żydowską i arabską. Widocznie sprawa ta od chwili, kiedy przed tygodniem sygnalizowaliśmy ją na łamach „Nowego Dziennika" zaczyna za kulisami przybierać nieco poważniejszy charakter, skoro prezydent Komitetu Akcyjnego światowej organizacji syjonistycznej **M. M. Usyszkin** i przewodniczący Egzekutywy palestyńskiej tej organizacji, **Dawid bin Gurion** uważali za stosowne na poważnych i ważkich konferencjach p u b l i c z n i e wystąpić przeciwko zamierzonemu planowi. I to w słowach twardych i bezkompromisowych.

Sprawa nabrała w ostatnim tygodniu rozgłosu w całej prasie. Za socjalistycznym, londyńskim „Daily Herald" odezwał się obecnie skrajnie konserwatywny i wobec syjonizmu nie bardzo przychylny „Morning Post". Wiadomość, jaką wczoraj podał ten dziennik londyński, wielki, lecz nie zajmujący w opinii publicznej Anglii dominującego stanowiska, zawiera już kontury nieco wyraźniejsze niż wiadomości poprzednie.

Przede wszystkim „Morning Post" określa status polityczny ewentualnej wyodrębnionej części żydowskiej Palestyny jako — „dominium".

I ta myśl nie jest nową.

Jeszcze w roku 1927 nasz serdeczny przyjaciel, poseł parlamentu angielskiego Josiah C. Wedgwood wystąpił z podobnym planem i wydał nawet książkę na ten temat pod tytułem „The seventh dominion" (Siódme dominium). Obok Australii, Kanady, Nowej Zelandii, Połud. Afryki (wraz z Rodezją) Nowej Funlandii i ówczesnej Irlandii miała wedle postulatu Wedgwooda Palestyna być obwołaną siódmym dominium. Cechą charakterystyczną „dominium" jest własny parlament i własny rząd, a także prawo samodzielnego należenia do Ligi Narodów. Łącznikami pomiędzy Imperium brytyjskim a dominium są gubernatorzy jako zastępcy Korony Angielskiej a nie rządu angielskiego. Konferencje dominialne są tą instancją, na których omawiane i regulowane są wzajemne stosunki dominiów i Wielkiej Brytanii w zakresie wspólnej polityki zagranicznej, obrony wojskowej i interesów gospodarczych Imperium brytyjskiego. W hierarchii organizacyjnej Imperium brytyjskiego — dominia wyposażone są stosunkowo najwyższym samorządem, zbliżonym do niepodległości w wewnętrznej polityce. Bez porównania niżej w hierarchii stoją kolonie, obdarzone tylko i to nie zawsze nieznacznymi prawami samorządowymi. Zupełnie odrębny status polityczny zajmują kraje mandatowe grupy A, do których należy również Palestyna. Kraje mandatowe pod względem prawa międzynarodowego nie są częścią Imperium brytyjskiego, gdyż suwerenem kraju mandatowego jest Liga Narodów. Konstrukcja ta jest zresztą sporna. W znakomitej książce dra J. Stoyanovsky'ego pod tytułem „Mandat dla Palestyny" i w książce dra Manki Spiegla pod tytułem „Międzynarodowy mandat i jego zastosowanie do Palestyny" znajduje się wyczerpująca analiza tego zagadnienia z punktu widzenia prawa międzynarodowego. W praktycznym życiu jednak i w realnej grze sił międzynarodowych kraje mandatowe odgrywają w rzeczywistości część Imperium, któremu mandat został powierzony. Niemniej jednak trwanie stosunku mandatowego jest formą kłopotliwą dla mandatariusza, choćby ze względu na obowiązek składania rocznych sprawozdań z administracji wobec Ligi Narodów jako też ze względu na pewną konieczność oscylowania wśród rozmaitych interesów innych państw, będących członkami Ligi Narodów.

Stąd to pochodzi, że tak Francja w Syrii, jako też Anglia w Iraku wstąpiły na drogę likwidacji mandatu i zastąpienia go dwustronnymi umowami. W obu wypadkach jednak tendencja ta nie krystalizowała się we formie dominialnej, lecz na drodze formalnej niepodległości tych krajów — poza terytorium mocarstwa mandatowego. W stanie niejasnym znajduje się jeszcze stosunek Wielkiej Brytanii do Transjordanii jako części terytorium mandatowego. Stanowisko Transjordanii, jakkolwiek ona już dziś posiada własny rząd i „parlament" jest w rzeczy samej odmienne niż stanowisko Iraku. Ma to swoją przyczynę w położeniu geograficznym Transjordanii między francuską Syrią a Arabią.

Obecnie najwidoczniej Wielka Brytania wstąpić pragnie na drogę likwidacji mandatu także odnośnie do zachodniej części Palestyny, ażeby w ten sposób zlikwidować status polityczny, który przysparza Wielkiej Brytanii wiele kłopotów i trosk. Art. 28 mandatu palestyńskiego przewiduje taką chwilę. W myśl art. 27 i 28 mandatu tak do zmiany postanowień mandatu, jakoteż do jego likwidacji potrzebną jest uchwała Rady Ligi Narodów.

Na podstawie powyższych uwag Czytelnicy sami ocenią znaczenie wiadomości podanej przez „Morning Post", że „mandat palestyński w obecnej swej postaci ulega likwidacji i będzie zastąpiony przez inny układ międzynarodowy".

Projekt posła Wedgwooda sprzed 9-ciu lat spotkał się ze stanowczą opozycją opinii syjonistycznej, jakkolwiek był to projekt serdecznego naszego przyjaciela, nie tylko serdecznego ale i entuzjastycznego, przyjaciela, który łączy swój patriotyzm brytyjski z głębokim zrozumieniem doli narodu żydowskiego na całym świecie. Nie tylko treść ale i ton wspomnianej książki świadczy o tym wymownie. Mimo to opinia syjonistyczna nie mogła się z planem tym pogodzić, jakkolwiek — podkreślam — plan ten odnosił się do całej Palestyny i nie miał nic wspólnego z projektowanym obecnie rozbiorem zach. Palestyny. Wedgwood w ustępie o Transjordanii w swej książce windykuje nasze prawa do niej, wspominając o tym, że pokolenia Rubena, Gada i połowa pokolenia Menassego żyły właśnie w dzisiejszej Transjordanii. Opozycję tę wzmacniały poza momentami historycznymi i sentymentu żydowskiego także względy realno - polityczne — przyszłego stosunku naszego do świata arabskiego na Bliskim Wschodzie.

Względy na dalszą przyszłość kazały już wówczas zająć nam bardzo ostrożne stanowisko wobec tego planu. Plan Wedgwooda nie przybrał realnych kształtów, jakkolwiek przez pewien czas był przedmiotem dyskusji i rozważań także w angielskich kołach parlamentarnych.

Dziś, jeśli wierzyć „Morning Post" plan ten wraca na porządek dzienny ale we formie podwójnie niebezpieczniejszej. Po pierwsze jako rozbiór zachodniej Palestyny, po drugie jako plan już nie jednostki czy grupy, ale rzekomy plan oficjalnej instancji, bo Komisji Królewskiej, która z pewnością nie u j a w n i na zewnątrz żadnego planu, jeśli przedtem nie będzie miała placet rządu brytyjskiego.

Jeszcze jeden szczegół z wiadomości „Morning Post" wskazuje na to, że inspiratorzy tej wiadomości mają przed sobą na oku likwidację mandatu. „Morning Post" podaje, że Jerozolima, Betleem i inne miejsca święte **pozostaną pod mandatem brytyjskim**. A właśnie wyżej wspomniany art. 28 mandatu palestyńskiego wspomina wyraźnie o tym, że **także na wypadek likwidacji mandatu „ma Rada Ligi Narodów przedsięwziąć takie kroki, które wydadzą się koniecznymi, by trwale pod gwarancją Ligi móc zawarować prawa przewidziane w art. 13 i 14"**. A w tych właśnie dwóch ostatnich artykułach mandatu **mowa jest o miejscach świętych**. Świadczy to o tym, że autorzy planu podanego przez „Morning Post" mieli przed sobą najwidoczniej tekst artykułu 28 mandatu, traktującego o likwidacji mandatu.

Sprawa porusza do głębi opinię żydowską. Zewsząd nadchodzą pytania: czy to prawda? czy rzeczywiście zanosi się na okrojenie i podział Palestyny? Co na to powiedzą naczelne władze ruchu syjonistycznego? Na dwa pierwsze pytania mógłby autorytatywnie odpowiedzieć tylko lord Peel albo rząd brytyjski. Nie ulega jednak kwestii że problem ten jest przedmiotem rozważań. Naczelne instancje ruchu syjonistycznego bynajmniej nie są wiadomościami tymi zaskoczone. Czujna ich działalność i ciężka, mozolna i niezwykle intensywna praca polityczna ostatnich miesięcy nie ominęła także i tego zagadnienia.

Głosy Usyszkina i bin Guriona wskazują na to, w jakim kierunku idzie wytężona praca polityczna naszego kierownictwa. Zbliżające się posiedzenie Komitetu Akcyjnego zajmie się i tym zagadnieniem. Dwaj czołowi przywódcy ruchu już złożyli oświadczenie. Wydobyli tym samym zagadnienie w chwili silnego zainteresowania się nim spoza kulis — na światło dzienne i wytyczyli kierunek — dyskusji.

Rozwój tej sprawy każe nam jeszcze niejednokrotnie wrócić do niej: wrzyna się bowiem w najgłębsze pokłady tysiącletniej historii żydowskiej i — całej przyszłości narodu żydowskiego.

10.000 Żydów ubiega się o naturalizację w Palestynie

Jerozolima, 6 4. ŻAT. Na zwołanej przez Waad-Haleumi konferencji prasowej zakomunikowano, że w wyniku kampanii naczelnych władz Kneset-Izrael w ciągu ubiegłego miesiąca 10.000 *żydowskich mieszkańców Palestyny złożyło u władz administracyjnych prośby o naturalizację.*

Inwestycje towarzystw angielskich w Palestynie

Jerozolima, 6. 4. ŻAT. Jak donosi reprezentant na Palestynę brytyjskich towarzystw ubezpieczeniowych Tokattly, towarzystwa te w ciągu ostatnich 3 miesięcy inwestowały w Palestynie przeszło 250.000 f. szt. W tym samym czasie towarzystwa te udzieliły samorządom miejskim i koloniom żydowskim (Petach Tikwah, Rechobot, Riszon-le'Zion, Natania i Herzlia) pożyczek na łączną sumę 70.000 f. szt.

—<>—

Uznanie dla La Guardia

Nowy Jork, 6. 4. ŻAT. Tegoroczny medal tygodnika żydowskiego „American Hebrew" przyznany został burmistrzowi La Guardia za jego odważne wystąpienia przeciwko antysemityzmowi i nienawiści rasowej. Przyznanie nagrody „American Hebrew" dokonywuje jury, złożone z wybitnych osobistości chrześcijańskich i żydowskich, w skład którego wchodzą m. in. biskup Manning. b. minister wojny Newton Backer, prof. John Devey, Felix Warburg i Bernard Baruch.

Konferencja Mizrachi

Tel Awiw, 6. 4. (ŻAT) Po 2-dniowych obradach zamknięta została dziś konferencja krajowej Mizrachi w Palestynie. Dłuższe przemówienie na konferencji wygłosił rabin Amiel, który poddał krytyce praktykę przedstawiciela Mizrachi w Egzekutywie Syjonistycznej rabina Fischmana domagając się, aby rabin Fischmann zrezygnował z egzekutywy, gdyż nie została urzeczywistniona uchwała Kongresu Syjonistycznego w sprawie odpoczynku sobotniego i kaszrut. Rabin Fischmann w dłuższym przemówieniu polemizował z wywodami rabina Amiela, podkreślając, że w obecnej sytuacji, gdy syjonizm i żydowskie dzieło odbudowy Palestyny stoją w obliczu doniosłych decyzji politycznych nie wolno wprowadzać zamieszania do szeregów syjonistycznych a kryzys w Egzekutywie byłby wielce szkodliwy. W końcu konferencja Mizrachi uchwaliła m. in. następującą rezolucje:

1) W związku z różnymi projektami kantonalnymi, które obecnie znowu wypłynęły, Konferencja stwierdza, że cała Palestyna w granicach historycznych należy do narodu żydowskiego. Żydzi nigdy nie zgodzą się na podział Palestyny. 2) Konferencja Mizrachi wypowiada się za zachowaniem w mocy ostatniego układu z Egzekutywą Syjonistyczną i wzywa do czuwania nad zachowaniem zdobytych pozycji syjonizmu. 3) Konferencja Mizrachi postanawia założyć główne biuro pośrednictwa pracy w Palestynie.

Nowy redaktor organu Z. N. P.

Warszawa. 6. 4. (Sin.) Były redaktor naczelny „Kuriera Porannego", Jan Czarnowski objął naczelną redakcję „Dziennika Porannego".

Zapowiedź dalszego rozwiązywania karteli

Warszawa, 6. 4. PAT. Na posiedzeniu komisji cen przemysłowych, które odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu dnia 5 bm. pod przewodnictwem wiceministra A. Rose, ministerstwo przemysłu i handlu poddało obszernej dyskusji sprawę ustosunkowania się rządu do karteli.

W wyniku dyskusji komisja cen przemysłowych podzieliła pogląd ministerstwa, że w obecnej chwili istnienie całego szeregu karteli dawnych i nowopowstałych, zwłaszcza w zakresie przemysłu przetwórczego powoduje skutki gospodarczo szkodliwe i że z punktu widzenia prowadzonej przez rząd polityki cen należy te kartele rozwiązać.

Ministerstwo przemysłu i handlu kontynuuje obecnie prace w celu stwierdzenia, które z obecnie istniejących karteli należy rozwiązać i przedłoży w terminie najbliższym dwóch tygodni szereg nowych wniosków p. ministrowi przemysłu i handlu. Nadto ministerstwo podda szczegółowej analizie, które czynniki poza nadmierną kartelizacją, przyczyniają się obecnie do niepożądanej gospodarczo zwyżki cen.

O cenę żelaza

Warszawa. 6. 4. (Sin.) W związku z podniesioną przez przemysł sprawą cen żelaza, czynniki rządowe zamierzają zbadać obecną sytuację w hutnictwie żelaznym pod kątem stwierdzenia braku wyposażenia techniczne go hut i potrzeby nowych inwestycji. W tym celu ma być powołana do życia specjalna komisja dla zbadania sytuacji przemysłu hutniczego. Dopiero (przeprowadzenie takich szczegółowych badań pozwoli ustalić czy dyskusja na temat cen żelaza jest w ogóle aktualna.

Międzynarodowa konferencja cukrowa

Londyn, 6. 4. PAT. W Foreign Office rozpoczęła się międzynarodowa konferencja cukrowa. Konferencję zagaił Ramsay Mac Donald, wygłaszając przemówienie powitalne i wskazując cel obrad — zawarcie porozumienia międzynarodowego dla utrzymania słusznej równowagi podaży i popytu na rynku światowym.

Z kolei przemawiał delegat holenderski Colijn.

Na przewodniczącego powołano jednogłośnie ministra kolonij Ormsby Gore. Po południu konferencja cukrowa odbyła sesję prywatną, na której zabrał głos szereg mówców. M. in. przemawiał delegat polski ambasador Raczyński. Konferencja wyłoniła z siebie prezydium, kierujące pracami na konferencji, w skład którego wchodzą reprezentanci 7-miu państw, w tej liczbie i Polski. Ustalono również skład komisji statystycznej, do której wszedł reprezentant polskiego cukrownictwa w charakterze eksperta. Obrady konferencji zasadniczo nie będą dostępne dla publiczności, a komunikaty prasowa z przebiegu narad publikowane będą w miarę potrzeby.

Trzecia Rzesza -- bez surowców

Warszawa, 6. 4. (Sin). Przedstawiciele przemysłu niemieckiego w krajach Europy otrzymali polecenie, aby nie składali więcej ofert na dostawę artykułów przemysłowych fabrykowanych ze stali, miedzi, kauczuku i innych surowców. Eksport tych fabrykatów z Niemiec jest niemożliwy z powodu coraz większego braku materiałów surowcowych. Przemysł niemiecki odczuwa też wzrastający brak dewiz i pieniędzy zagranicznych. Agenci handlowi Niemiec za granicą wezwani zostali, aby niektóre szczególnie cenne fabrykaty niemieckie oferowali tylko za gotówkę i pod warunkiem, że należność będzie zapłacona w funtach szterlingach.

Wzmożony „Drang nach Osten" -- konsekwencją pogodzenia się Hitlera z Ludendorffem

Paryż, 6. 4. (J) Pogodzenie się Ludendorffa z Hitlerem wywołało w prasie światowej różne domysły na temat przyszłej linii politycznej hitlerowskich Niemiec. Z niektórych stron wyrażano opinię, iż w związku z tym faktem nastąpić ma zwrot na lepsze w dotychczasowych stosunkach Trzeciej Rzeszy z Sowietami. Wprost przeciwnego zdania jest dziennik francuski „L'Homme Libre", który pisze: Ludendorff jest wielkim specem od spraw wschodnich. Uważał on Rosję zawsze za największe niebezpieczeństwo dla Niemiec. Zawsze domagał się i żądał, by Niemcy głównie z tej strony się zabezpieczyły. W kwaterze generalnej powołał do życia ośrodek polityczny, w którym rolę doradców odgrywali przedstawiciele prowincyj bałtyckich. Należy też pamiętać, że pokój w Brześciu zawarty został na zasadzie wytycznych, opracowanych i dostarczonych przez Ludendorffa.

W tym świetle pogodzenie się Hitlera z Ludendorffem nabiera zupełnie innego znaczenia i ma być zdaniem wspomnianego pisma, sygnałem do wzmożenia „Drang nach Osten".

Ślub dyrektora P.K.O. w Tel Awiwie

Dnia 29 marca b. r. odbył się w kaplicy Domu Polskiego w Jerozolimie ślub dyrektora Banku P. K. O. w Tel Awiwie p. Tadeusza Piecha z panną Stanisławą Biedromówną. Ślubu udzielił ksiądz Borkowski.

Świadkami byli generalny konsul R. P. w Jerozolimie p. Hulanicki, konsul R. P. w Tel Awiwie dr Tadeusz Piszczkowski i dyrektor „Lotu" major Makowski. Byli również obecni prezes Rady nadzorczej „Lotu" p. Krahelski i dyrektor techniczny „Lotu" major Piątkowski, którzy bawili w Palestynie w związku z uruchomieniem linii lotniczej Polska—Palestyna.

PRZEGLĄD * PRASY *

Symbol

Organ Labour Party „Daily Herald", który pierwszy wystąpił z rewelacją na temat podziału Palestyny na kantony zamieścił w tym samym numerze kilka fotografij z życia palestyńskiego. Na pierwszej stronie „Daily Herald" znalazły się rewelacje o kantonach, na ostatniej — fotografie przedstawiające chaluca, osuszającego bagna i — kobiety stojące na straży osiedli żydowskich. Fotografie pochodzą z Tel Amal, z tego osiedla, które powstało w chwili, gdy terror arabski dosięgnął szczytu. Tel Amal, zostało, jak wiadomo, zbudowane w ciągu jednego dnia i to w najcięższym okresie dla jiszuwu. Jest w zestawieniu tych dwóch okoliczności — rewelacji o kantonach i fotografii stwierdzającej, że praca postępuje bez względu na trudności wciąż naprzód — i to właśnie na terenie, który ma być rzekomo wyłączony z zasięgu kolonizacji żydowskiej, doskonały symbol a zarazem odpowiedź na projekt kantonów. Może jest to przypadkowe zestawienie ze strony organu Labour Party, ale nie umniejsza to w niczym wymowy faktów. Na projekt kantonów odpowiadamy: „non possumus", a na pytanie: co dalej? odpowiada najlepiej symbol taki, jakim jest Tel Amal.

W zasięgu włoskich bomb

„Polska Zbrojna" ogłasza sprawozdanie z bardzo interesującej książki oficera włoskiego Pagano di Meleto pt. „La fine della supremazia inglese sui mari". (Koniec supremacji angielskiej na morzach). Autor tej książki usiłuje udowodnić, że Anglicy nie chcą wojny z Włochami tylko z tej przyczyny, że nie mogą sobie na wojnę pozwolić, bo są niezwykle słabi. Zdaniem autora, Włochy nie potrzebują wcale obawiać się Anglii wobec przewagi morsko-powietrznej na Morzu Śródziemnym.

„Na morzu Śródziemnym Gibraltar i Malta straciły dawną swą wartość. Są to jakoby karabiny maszynowe, pozbawione nabojów. Wszystkie inne bazy angielskie na morzu Śródziemnym znajdują się w zasięgu włoskich samolotów bombowych".

„Włoskie samoloty bombowe atakują obiekt pływający nie z góry, lecz tak zwanym podlotem poziomowym na maksymalnej wysokości 50 m., przy przeciętnej szybkości 400 klm. na godz. W tych warunkach od chwili dostrzeżenia samolotów na horyzoncie morskim, do chwili zbombardowania, upływa zaledwie dwie minuty".

Ponadto między Sycylią a Afryką „w ciągu nocy marynarka włoska może założyć setki min, przecinając morze Śródziemne na dwie części i uniemożliwiając nawigację na jego powierzchni. Taką samą akcję można przeprowadzić na morzu Czerwonym, zamykając drogę do Indii".

Jest to może tylko fanfaronada faszysty włoskiego, ale przebieg wojny abisyńskiej i cała polityka brytyjska w ostatnim okresie na wybrzeżach Morza Śródziemnego dowodzi, że argumenty autora włoskiego nie są pozbawione podstaw. A jeśli trzeba jeszcze dodatkowego dowodu, to wystarczy wskazać na tendencje polityczne w Palestynie na politykę ustępstw, stosowaną w stosunku do Arabów.

Jak to było w Cannes?

Niedawno pojawiła się wiadomość, że na Riwierze francuskiej odbył minister Beck naradę z francuskim ministrem spraw zagr. p. Delbosem. Przedmiot konferencji otoczony był tajemniczością. Jedynie tylko pisma niemieckie przyniosły pewne rewelacje na temat rozmowy w Cannes oczywiście w odpowiednio spreparowanej wersji. I tak „Berliner Tageblatt" donosi:

„Rozmowa ta, jak donoszą, ma duże znaczenie. Mówiono o pakcie zachodnim, o neutralności Belgii i o pozycji Polski w ramach systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Przy tej okazji dał podobno p. Delbos swemu partnerowi polskiemu ponowne zapewnienie, że sojusz francusko - polski, wzmocniony układami między sztabami generalnymi przy okazji pobytu marsz. Śmigłego-Rydza z gen. Gamelinem, obejmuje automatyczną pomoc zbrojną w razie napadu na granice Polski. Tylko w zastosowaniu do Gdańska nie dał francuski minister spraw zagranicznych podobnego zapewnienia".

Ostatnie zdanie jest naprawdę rewelacyjne. Zachodzi tylko pytanie, ile w nim prawdy, a ile pobożnego życzenia organu hitlerowskiego. Bo mówiąc językiem niedyplomatycznym, znaczy to, że Polska winna się zgodzić na wszystko, do czego dąży Trzecia Rzesza w Gdańsku i w czym jej walnie pomagają gdańscy hitlerowcy.

O odrobinę dystansu

„Specami" w sprawach żydowskich, szczególnie w sprawach palestyńskich w redakcji „Czasu" są dziwnym zbiegiem okoliczności rewizjoniści. Oczywiście jest to ich sprawa i sprawa „Czasu". Ale przydałaby się odrobina umiaru rewizjonistycznym publicystom z „Czasu". Nie raz mieliśmy już sposobność zwracać uwagę na szkody, wynikające z braku takiego umiaru, dziś zwrócimy uwagę tylko na jeden szczegół. W sprawozdaniu z książki Żabotyńskiego pt. „Państwo żydowskie" rewizjonistyczny recenzent czyni takie porównanie:

Przed czterdziestu laty Herzl napisał „Państwo żydowskie" — program polityczny na skalę międzynarodową, który zapoczątkował nową erę w dziejach żydostwa. Dziś leży przed nami „Państwo żydowskie" następcy Herzla, Włodzimierza Żabotyńskiego, dalszy potężny etap na drodze do ostatecznej realizacji syjonizmu.

Nie ulega wątpliwości, że sam Żabotyński odrzuciłby niechętnie i z oburzeniem takie porównanie i zestawienie. Trzeba przecież mieć odrobinę poczucia dystansu!

Próby syntez

Pod takim tytułem ukaże się wkrótce dzieło byłego ministra skarbu, płk. Ignacego Matuszewskiego. Książka ta będzie zawierać publikowane już prace publicystyczne p. Matuszewskiego, a nowym będzie tylko wstęp. W tym wstępie jak donosi „Dziennik Poznański" znajduje się m. in. taki ustęp:

Po śmierci Józefa Piłsudskiego Polska nie odnalazła jeszcze nowego swego oblicza. Nie łatwo i nie prędko zapewne je odnajdzie. Wątpliwe jest, czy mogło się to stać bez wysiłków, cierpień i walk.

Diagnoza niezwykle charakterystyczna i odważna, bo przeciwstawia się zapewnieniom licznych rzekomych „kontynuatorów", że nic się nie zmieniło Dziś, jeden z wybitnych Piłsudczyków stwierdza konieczność szukania nowego oblicza dla Polski.

W obronie przestępstwa

Zarządzenie ministra oświaty rozwiązujące organizacje polityczne młodzieży na wyższych uczelniach w Warszawie i Wilnie wywołuje jeszcze ciągle dyskusję, przy czym pierwsze skrzypce gra tutaj prasa prawicowa wszystkich odcieni, stwierdzająca, że zarządzenie ministra Święłosławskiego nie przyczyni się do powrotu normalnych stosunków. Argumenty, postulaty, groźby organów endeckich i krypto endeckich mają osobliwy posmak. Na tle rozporządzenia ministra oświaty, które zostało wydane w konsekwencji — jak to stwierdził prof. Ujejski — przestępstw i zbrodni, dokonywanych przez niektórych studentów, widać, jak w pojęciach pewnych stronnictw i grup zacierają się najprymitywniejsze zasady etyczne. Bo przecież wszystkie argumenty przeciwko zarządzeniom ministra Święłosławskiego są niczym więcej jak tylko — obroną przestępstwa.

(Rl)

Miesiąc Nissan — miesiąc szekla

Lot z Palestyny do Warszawy

Warszawa, 6. 4. PAT. Dziś o godzinie 10.38 wylądował w Warszawskim porcie lotniczym na Okęciu samolot P. L. L. „Lot", Douglas, który w dniu wczorajszym rozpoczął z lotniska w Lyddzie pierwszy lot liniowy na trasie Palestyna — Warszawa.

Na lotnisku w Lyddzie zebrały się tłumy ludności z Tel Awiwu i Jerozolimy, które żegnały odlatujący samolot.

Na pokładzie samolotu przybyli z Palestyny do Warszawy major mgr. Piątkowski z małżonką, dyr. „Lotu" Makowski z małżonką, prezes Krahelski oraz dyr. Ciągliński.

Część pasażerów wysiadła w Czerniowcach i we Lwowie, gdzie samolot lądował o 9-tej rano.

Samolot przywiózł z Palestyny ponad 20.000 listów oraz znaczną ilość wartościowych towarów.

Załogę samolotu z Palestyny stanowili pilot Długoszewski, radiooperator Eljatowski i mechanik pokładowy Panek.

Borys Pilniak okazuje skruchę...

Moskwa, 6. 4. PAT. Na ogólnym moskiewskim zebraniu pisarzy sowieckich, poświęconym samokrytyce m. in. wystąpił Borys Pilniak. Wyraził on głęboką skruchę z powodu utrzymywania stosunków z „wrogami narodu" Woronskim i Radkiem, według wskazań których napisał kilka utworów kontrrewolucyjnych i złożył przyrzeczenie, że więcej grzeszyć nie będzie, oświadczając, że pisze obecnie nową powieść „Pokolenie". W powieści tej Pilniak ma naprawić wszystkie swoje błędy polityczne.

Przypomnieć należy, że jeszcze niedawno, bo 5 marca br. „Literaturnaja Gazieta" atakowała Pilniaka za trockistowski utwór „powieść o niezgaszonym księżycu".

Nahum Sokołów ז"ל

Obywatelstwo syjonistyczne

Idea obywatelstwa syjonistycznego nie zapuściła jeszcze głęboko korzeni w naszym obozie. Jednakowoż od powodzenia tej idei zależy w wielkiej mierze realizacja syjonizmu. Czymże jest wogóle syjonizm w swych podstawach, jeśli nie ruchem politycznym, który zmierza do zakorzenienia w sercach swych współtowarzyszy i zwolenników świadomości obywatelstwa, wierności i oddania ich dążeniom, które stwarzają wiernych obywateli. Normalne ludy posiadają różne symbole swego uświadomienia obywatelskiego — obywatel spotyka się z nimi na każdym kroku. Od 30-tu z górą lat wykuwa ruch syjonistyczny tę świadomość, a jako symbol stworzył geniusz syjonistyczny — szekla. Któż z nas, wierny politycznemu odrodzeniu narodu żydowskiego nie rozumie, że rozszerzenie peryferii obywateli za pomocą szekla jest bezwzględną koniecznością dla urzeczywistnienia syjonizmu?

Światowa Organizacja Syjonistyczna zwraca się do wszystkich syjonistów z wszystkich obozów i frakcyj z żądaniem poczynienia jak największych wysiłków celem podniesienia znaczenia szekla w oczas mas ludowych i zamienienia go na podatek obywatelski. Sprzedając szekel Żydowi przygotowuje się go do obywatelstwa syjonistycznego i przyspiesza się odbudowę państwa syjonistycznego. Każdy syjonista winien wiedzieć, że szekelowiec i rozpowszechniający szekle staje się członkiem Organizacji Syjonistycznej i dopomaga jej w gigantycznej pracy na rzecz odbudowy naszej Siedziby Narodowej. (R. 1928).

Ofensywa faszystowskiej dyplomacji

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Wydarta inicjatywa

Inicjatywa dyplomatyczna pozostaje nadal w rękach mocarstw faszystowskich. Oś Rzym - Berlin znajduje się obecnie w trakcie pełnej ofensywy na froncie międzynarodowym, ze szczególnym jednakże uwzględnieniem środkowo - europejskiego i naddunajskiego odcinka tego frontu. Szczególnie wszechstronną działalność rozwija rząd włoski, przy czym niektóre z ostatnich jego posunięć wprowadziły szereg poważnych zmian i przegrupowań na szachownicy europejskiej. Trzeba przyznać, że włoska robota dyplomatyczna nie jest pozbawiona zręczności, jednakże przyszłość okaże dopiero, czy ostatnie osiągnięcia włoskie są przeczywiście trwałymi elementami sytuacji europejskiej, czy też mają znaczenie doraźne i przejściowe na czas zaangażowania Włoch na innych frontach tj. hiszpańskim, śródziemnomorskim i afrykańskim.

Dyplomacja angielska, w pierwszym zaś rzędzie francuska obserwują ostatnie wypadki i przemiany z nieukrywanym niepokojem. Francja widzi, że inicjatywa została jej wydarta i musi jak na razie, biernie się przyglądać „zagospodarowaniu się" innych mocarstw w regionie jej wpływów i interesów. Nie ulega wątpliwości, że francuski gmach zbiorowego bezpieczeństwa poczyna wykazywać niejedną rysę i pęknięcie, że niejeden filar został zachwiany. Nie brak jednak obaw, że nawet fundamenty całego gmachu są już zagrożone i cała konstrukcja wymaga gruntownej przebudowy i przystosowania do nowych warunków. Rzeczy te są teraz przedmiotem badań i rozważań na Quai d'Orsay, będącym w stałym i harmonijnym kontakcie z Foreign Office. Francja ma na razie uwagę zaprzątniętą wydarzeniami wewnętrznymi: zajściami w Clichy, rozdźwiękami między radykałami a lewą częścią Frontu Ludowego, wywołanymi defiladą umundurowanych członków partii socjalistycznej w obecności dwóch urzędujących ministrów, a wreszcie konfliktami socjalnymi, hamującymi prace około Wystawy. W Anglii opinia publiczna interesuje się przede wszystkim koronacją, po której ma nastąpić szeroko pomyślana rekonstrukcja gabinetu, połączona z ustąpieniem premiera Baldwina.

Być może zatem, że dopiero po koronacji i po otwarciu wystawy należy się liczyć z kontrofensywą zachodnio - europejskiej dyplomacji, która zechce odzyskać utracony teren i zrównoważyć układ sił, zmieniony ostatnimi wydarzeniami.

Hiszpania... jak zwykle

Na razie dążeniem Londynu i Paryża jest w pierwszym rzędzie dalsze lokalizowanie sprawy hiszpańskiej, która w ubiegłym tygodniu doznała pewnego zaognienia. Stało się to na skutek enuncjacji p. Grandiego, który zaskoczył Komitet Londyński brutalnym oświadczeniem, że Włochy nie zamierzają wycofać swych ochotników z Hiszpanii. Rzecz ta była przedmiotem rozmowy Drummonda z min. Ciano i ambasador Wielkiej Brytanii uzyskał od Rzymu uspokajające oświadczenia, że na żadne dalsze wysyłki włoskie do Hiszpanii się nie zanosi. Wobec tych przyrzeczeń panuje jednak nieufność, uzasadniona aż nadto dotychczasowymi doświadczeniami. Anglia nie zapomniała jeszcze, że w dwa dni po podpisaniu układu śródziemnomorskiego wylądowały w Kadyksie masowe transporty włoskie.

Dalszym tematem rozmowy rzymskiej były zarządzenia władz włoskich w Abisynii w stosunku do angielskich przedsiębiorstw. Na ogół oczekuje się obecnie polepszenia atmosfery między Londynem a Rzymem, oraz złagodzenia tonu polemiki prasowej.

Nowym źródłem komplikacyj są bezustanne akty korsarstwa, jakich dopuszcza się flota powstańcza na wodach hiszpańskich. Szczególnie jaskrawy wypadek miał miejsce ostatnio i to na...' wodach terytorialnych Francji. Obradująca w ostatnich dniach francuska rada ministrów wydała w związku z tym bardzo energiczne zarządzenia i instrukcje dla floty wojennej. Należy przyjąć, że po tych zarządzeniach nieobliczalne wyskoki „narodowych" korsarzy ustaną, każdy wystrzał armatni na wodach śródziemnomorskich może się bowiem odbić w Europie wielokrotnym i spotęgowanym echem a od hiszpańskiej iskry może się snadnie zapalić europejska beczka z prochem. Rzecz jasna, że powstańcy działają tu w ścisłym porozumieniu ze swymi rzymskimi i berlińskimi mocodawcami. Charakterystyczne jest jednak, że o ile generałowie powstańczy są zaprzedani Rzymowi i Berlinowi na śmieć i życie, o tyle „doły" powstańcze burzą się przeciw preponderancji obcych czynników i agentur w ruchu, który nosi narodową etykietkę. Dowodem tego jest, owa tajemnicza rzeź, jaką w Maroku wyprawił gen. Franco wśród swych zwolenników. Żadne szczegółowe dane nie przedostały się do prasy. Ruch powstańczy poczyna wykazywać oznaki wewnętrznego rozkładu, którym towarzyszą klęski na frontach. Sytuacja wyjaśniła się do pewnego stopnia, na skutek ostatnich sukcesów rządowych pod Madrytem. Główne operacje wojenne toczą się obecnie na froncie biskajskim.

Dla zobrazowania całokształtu położenia w Hiszpanii należy uwzględnić, że również i w obozie rządowym harmonia i spoistość wewnętrzna pozostawiają wiele do życzenia. Katalonia przeszła właśnie ostry kryzys rządowy, rola prezydenta Companysa i jego współpraca z ugrupowaniami komunistycznymi i anarchistycznymi stają się coraz trudniejsze, partie demokratyczne nie uważają obecnej chwili za nadającą się do przeprowadzenia najskrajniejszych postulatów socjalnych. Nowy rząd kataloński czeka ciężki problem mobilizacji Katalonii i rzucenia wielkich sił do pomocy rządowi w Walencji, co wywołuje już dzisiaj opozycję żywiołów separatystycznych.

Kij w mrowisku

Przenieśmy się teraz na widownię środkowo - europejską i naddunajską, która przypomina teraz mrowisko po wsadzeniu weń przysłowiowego kija. Układ włosko - jugosłowiański stanowi pierwszy etap realizacyjny zakrojonego na większą skalę planu. Następne ogniwa tego planu mają na celu ściślejsze związanie Jugosławii z włoskim systemem dyplomatycznym i przyciągnięcie jej do bloku protokołów rzymskich, oczywiście nie drogą formalnego akcesu, lecz przez bilateralne porozumienia z Węgrami i Austrią. Układ austriacko - jugosłowański wymaga jeszcze czasu i usunięcia wielu przeszkód, naczelną jest sprawa Habsburgów, co do której Belgrad jest nieustępliwy a Wiedeń nie zamierza składać żadnych przyrzeczeń. Niemniej utrzymuje się uporczywie pogłoska, że kanclerz Schuschnigg w drodze do Rzymu zamierza zawadzić o Belgrad. Był by to krok wstępny.

Bardziej zaawansowane jest zbliżenie węgiersko - jugosłowiańskie, w myśl oświadczeń premiera Stojadinowicza. Włochy patronują bardzo gorliwie temu zbliżeniu, widząc w nim dalsze, a może nawet ostateczne, osłabienie Małej Ententy. Pośpiech z jakim Włochy i Jugosławia wprowadziły w życie pakt belgradzki świadczy o tym, że dyplomacja włoska chce kuć żelazo póki gorące. Komentarz Gaydy nie pozostawia żadnych wątpliwości co do celów polityki rzymskiej, chodzi tu o „oderwanie Jugosławii od francuskiego systemu, gdyż nie chce ona być przygwożdżona do Małej Ententy".

Faktem jest, że ze związków, które łączyły Jugosławię z Małą Ententą pozostało już bardzo niewiele. Taki jest jednomyślny pogląd prasy francuskiej, której komentarze odznaczają się pesymizmem, całkowicie zresztą uzasadnionym. Blok państw zgrupowany około osi Berlin - Rzym stanowi zupełne zaprzeczenie francuskiej koncepcji bezpieczeństwa w tym regionie Europy. Wspólna jest również francusko - angielska obawa, że obecnie ulegnie wzmożeniu nacisk włoski w basenie śródziemnomorskim i w Afryce. A wreszcie dalsze losy Ententy Bałkańskiej są jeszcze pod znakiem zapytania. Dla Jugosławii zobowiązania wypływające z paktu bałkańskiego są obecnie jedynie pozbawione treści formą, gdyż układy dwustronne z Bułgarią i Włochami neutralizują całkowicie efektywną wartość bałkańskiego systemu. Zapowiedziana wizyta min. Ciano w Ankarze ma stworzyć dalszy wyłom w tym systemie, również uznanie uprawnień włoskich w Albanii odbiera jugosłowańskiej przynależności do bloku bałkańskiego znaczną część uzasadnienia.

Zgrzyty w osi Berlin-Rzym

Jednakże nie wszystkie kółka tego precyzyjnego mechanizmu puszczonego w ruch przez dyplomację włoską funkcjonują w pełnej harmonii i bez wszelkich oporów. Austria nie ukrywa swoich zastrzeżeń i obaw. Płyną one z dwu źródeł: 1) porozumienie z Jugosałwią zostało wszak umożliwione dopiero cofnięciem poparcia włoskiego dla planów habsburskich Schuschnigga. 2) Włochy zaangażowane na Bałkanach i w koloniach przedstawiają coraz słabszą gwarancję dla niepodległości Austrii wobec zakusów niemieckich. „Straż z nad Brenneru" została już dawno zdjęta. A Austria nie chce, by jej byt polityczny zależał od sezonowych przeskoków w dyplomacji włoskiej. To wszystko przedstawi kanclerz Schuschnigg Mussoliniemu już w dniach najbliższych i tu może się okazać, że nie wszystkie drogi polityki austriackiej... prowadzą do Rzymu. Dziś wiodą one w pierwszym rzędzie do Budapesztu, dokąd udaje się wkrótce prezydent Miklas, a poza tym linia Wiedeń - Praga - Paryż (Londyn) ma stanowić pewną reasekurację dla dotychczasowego jednostronnego kierunku polityki wiedeńskiej. Tą drogą udaje się znów sekretarz stanu Schmidt z błogosławieństwem premiera Hodży.

Sukcesy włoskie spotkały się również z

bardzo chłodną oceną Berlina. Urzędówki hitlerowskie zamieściły powściągliwe komentarze, w których było więcej „Schadenfreude" z powodu osłabienia sojuszów Francji, niż rzetelnej radości z powodu sukcesu Włoch. Wtajemniczeni widzą w tym niezadowolenie Niemiec z powodu zepchnięcia ich do drugoplanowej roli biernego widza, nie odnoszącego żadnych pozytywnych korzyści z aktywności Rzymu. W duecie Rzym - Berlin chce Hitler być współkoncertantem a nie akompaniatorem głównego solisty.

W obecnej fazie stosunków między Trzecią Rzeszą a Watykanem nadał Berlin specjalny rozgłos wiadomości o pojednaniu Hitlera z Ludendorffem, który na polu neopogańskiej działalności ma większe zasługi od samego.... Alfredа Rosenberga.

Obrady Małej Ententy -- misja dra Benesza

Cały ten splot wydarzeń, zagadnień i sytuacyj był omawiany na belgradzkiej konferencji Małej Ententy, obserwowanej w Paryżu z napięciem ale bez złudzeń. Polityka Belgradu znalazła się „na cenzurowanym". Oficjalny komunikat nie zdoła nikogo wprowadzić w błąd. Jest w nim tradycyjny zwrot o jednomyślności i wyrazy sympatii dla Francji. Jednakże są to formalności które zmierzają do zachowania pozorów. Faktem jest że w czasie obrad Jugosławia wykazała mało zrozumienia dla francuskich koncepcyj bezpieczeństwa. To też wysunięty przez Quai d'Orsay a lansowany przez prez. Benesza plan wzajemnej pomocy państw Małej Ententy i wzajemnej gwarancji wszystkich granic jej członków napotkał w czasie obrad na nieprzezwyciężony opór. Szanse przeprowadzenia tego projektu były nikłe, że brak nawet o nim wzmianki w oficjalnym komunikacie. Jugosławia nie chce wziąć udziału w systemie, który zdaniem Belgradu, wiązałby się choćby pośrednio z gwarancją sowiecką dla Europy naddunajskiej.

W tej sytuacji wiadomość o deklaracji sowieckiej uznającej de iure suwerenność rumuńską nad Besarabią staje się całkowicie zrozumiała. Mimo dementi Bukaresztu pogłoska ta wydaje się być czemś więcej niż zwyczajnym balonem próbnym. Deklaracja taka byłaby zlikwidowaniem ostatniego problemu terytorialnego w Europie (poza humorystycznym sporem o Wilno) a zarazem warunkiem wstępnym dla rozbudowy systemu paktów wzajemnej pomocy z udziałem Sowietów. Po wizycie Tatarescu w Pradze harmonia czechosłowacko - rumuńska kontrastuje wyraźnie z rozdźwiękami jugosłowiańskimi. Wielki dziennik "Universul" wyraźnie wytyka paktowi belgradzkiemu jego sprzeczność ze statutem Małej Ententy.

Prezydenta Benesza, który bawi właśnie w Białogrodzie czeka tam niezwykle ciężkie zadanie. Nawrócenie Jugosławii na drogę małoententowej „prawomyślności" jest mało prawdopodobne. Czechosłowacja nie może liczyć na pozyskanie Belgradu dla gwarancji swych granic z Niemcami, stosunki między Belgradem a Berlinem i Rzymem są dziś zbyt dobre a niebezpieczeństwo konfliktu na granicy czesko - niemieckiej zbyt.... bliskie.

Egipt-Japonia-Indie

Problemy, kłopoty i cały ten bałagan europejskiego partykularza pozostawiają już niewiele miejsca dla omówienia wydarzeń po zaeuropejskich. Wspomnimy więc tylko o tym, że 12 bm. zbiera się w Montreux konferencja dla zniesienia reżimu kapitulacyjnego w Egipcie. Jest to fakt ważny na drodze do emancypacji muzułmańskiego Wschodu. W następnym miesiącu nastąpi przyjęcie Egiptu do Ligi.

W Indiach wrzenie antyangielskie przybiera groźne rozmiary. Realizacja nowej konstytucji spotyka się z oporem i sabotażem nacjonalistów. Ghandi zapowiada wznowienie akcji „nocooperation".

W Japonii rząd rozwiązał parlament. Jak widać radykalne żądania kół wojskowych zostały przez nowy gabinet spełnione, mimo iż rząd ten doszedł do władzy pod hasłem pojednania między armją i partiami. Losy parlamentaryzmu japońskiego ważą się.

Z. R.

Dwudziesta rocznica przystąpienia Stanów Zjedn. do wojny światowej

Święto armii amerykańskiej

Zatopienie przez niemiecką łódź podwodną 7 maja 1915 r. okrętu „Lusitania" było zapowiedzią klęski Niemców. Śmierć 124 obywateli amerykańskich zelektryzowała opinię publiczną USA i od razu zmieniła całkowicie nastawienie opinii kraju. Zrozumiano konieczność stworzenia zawczasu silnej obrony morskiej przeciwko ewentualnej napaści Niemiec i mimo przyrzeczeń ze strony rządu berlińskiego, że amerykańskie statki handlowe i pasożerskie nie będą atakowane, amerykańska opinia publiczna coraz głośniej i energiczniej zaczęła się domagać zbrojeń morskich.

Odpowiedzią na nastrój w kraju była ustawa morska z 29 sierpnia 1916 r., na mocy której przeznaczono 312.678.000 dolarów na budowę bojowych jednostek morskich. Dzień ten był punktem zwrotnym w historii floty USA i jednocześnie zadecydował o wyniku wojny światowej.

Nota pokojowa prezydenta USA Woodrow Wilsona, opublikowana 20 grudnia 1916 roku, nie zdołała przerwać krwawych zapasów wojennych pomiędzy koalicją a państwami centralnymi. Odpowiedzią na nią była zapowiedź ze strony Niemiec na początku 1917 r. doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca przy pomocy łodzi podwodnych. Początek tej wojny wyznaczyli Niemcy na 1 lutego 1917 r. Podobnie jak w przededniu wypowiedzenia wojny w r. 1914 tak też i w tym okresie, Niemcy wciąż byli pewni zwycięstwa. To przeświadczenie było jednak całkowicie jednostronne, gdyż nie brano w Niemczech pod uwagę nieprzewidzianych możliwości i innych wielkich sił mogących się zwrócić przeciwko armiom niemieckim. 19 stycznia 1917 r. rząd USA, przejął list urzędowy z Berlina do Meksyku w którym Niemcy proponowały Meksykowi wspólną akcję przeciwko USA i przyrzekały odzyskanie na rzecz Meksyku stanów Nowego Meksyku, Teksasu i Arizony. Jednocześnie zapowiadały wciągnięcie Japonii do wspólnej akcji przeciwko USA. W obliczu tego faktu oraz rozpoczęcia przez Niemców w zapowiedzianym przez nich terminie wojny podwodnej bez względu na przynależność okrętów, rząd USA w dniu 3 lutego zerwał stosunki dyplomatyczne z Niemcami. — 21 marca ogłoszono tajny rozkaz mobilizacji, a 7 *kwietnia rząd USA wypowiedział oficjalnie Niemcom wojnę.*

W chwili wypowiedzenia wojny armia amerykańska liczyła zaledwie 200.000 oficerów i szeregowych, z czego 133.000 stanowiły wojska regularne, a 67000 — gwardia narodowa. Do końca wojny USA przetransportowały do Europy 2,086.000 żołnierzy z czego 1,390.000 walczyło na linii bojowej na froncie zachodnim. W ciągu krytycznych sześciu miesięcy 1918 r. wylądowało w Europie 1 i pół miliona żołnierzy amerykańskich. Była to odpowiedź na rozpaczliwe wezwanie koalicji, która nagliła USA do zrobienia jak największego wysiłku. Dzięki doskonale funkcjonującemu amerykańskiemu przemysłowi wojennemu i zdolnościom organizacyjnym rząd USA zdołał wysłać do Francji w ciągu stosunkowo krótkiego czasu wielkie siły zbrojne, co zadecydowało o wyniku wojny.

Pierwszy pobór został przeprowadzony 5 czerwca, obejmując mężczyzn w wieku od 21 lat do 30 lat. Ogółem przyjęto wówczas do szeregów 9,600.000 ludzi, jednak w wojnie, z powodu trudności w zaopatrzeniu tak wielkiej armii, wzięło udział tylko 4 miliony. Pierwszy transport wojska amerykańskiego wyruszył z portów USA 14 czerwca. Po drodze niemieckie łodzie podwodne usiłowały atakować i zatopić transporty z wojskiem, wszystkie jednak okręty przybyły szczęśliwie i bez wypadku do portu St. Nazaire. — Dzień wylądowania pierwszego transportu amerykańskich żołnierzy na ziemi francuskiej (26 czerwca) był historyczną i zwrotną datą w dziejach wojny światowej.

Szala zwycięstwa przechyliła się zdecydowanie na stronę koalicji. Dziś, w dwudziestą rocznicę przystąpienia Ameryki do wojny armia amerykańska czci pamięć swych 126 tysięcy kolegów, którzy padli w tej wojnie.

D.

Zmartwienia policji londyńskiej

Wśród przygotowań, jakie projektuje zarząd miasta Londynu w związku z uroczystościami koronacyjnymi, znajduje się oryginalny i niezrozumiały dla niewtajemniczonych plan otoczenia wysokim parkanem fontanny na Piccadilly Circus. Powodem jest to posążek Erosa, znajdujący się u szczytu fontanny, powyżej posągu Shaftesbury-ego, którego tło stanowi fontanna. Okazuje się, że w czasie wszystkich świąt i wydarzeń, gdy na placu Piccadilly, leżącym w samym sercu Londynu, zbierają się nieprzebrane tłumy, nagi posążek Erosa jest przedmiotem ataków ze strony „niedzielnie" nastrojonej publiczności. Rozmaici śmiałkowie przekraczają balustradę fontanny i wspinają się na pomnik, chcąc dosięgnąć statui Erosa i wyrządzają przy tym poważne szkody. Kilka lat temu pewien młody człowiek w dniu wielkiego meczu Anglia - Szkocja musiał zapłacić 100 funtów kary za złamanie łuku Erosowi. Komisarz policji, który wystąpił w londyńskim County Council z wnioskiem oparkanienia fontanny, przypomniał radnym, iż na Sylwestra ub. r. kordon złożony z 50 policjantów z trudnością tylko powstrzymał napór tłumów, które cisnęły się wokół fontanny, pragnąc przedostać się przez jej balustradę, przy czym wiele osób doznało poważnych obrażeń. Pragnąc uniknąć podobnych wypadków na przyszłość, uchwalono, iż w czasie wszystkich większych świąt i uroczystości tradycyjnych fontanna na Piccadilly Circus otoczona będzie parkanem w wysokości 12 stóp.

UŚMIECHNIJ SIĘ

W SĄDZIE.

— Jakże się to stało, że cisnął pan w skarżącego dwa kufle piwa?

— Panie sędzio, nie mogłem inaczej, pierwszy kufel nie trafił.

WŁAŚNIE GO SZUKA...

Do pewnej restauracji wchodzi elegancki jegomość, siada przy najlepszym stoliku i zamawia u kelnera szklankę czystej wody. Następnie wyciąga z kieszeni paczkę z szynką oraz chlebem i zaczyna smacznie zajadać.

Właściciel restauracji podchodzi doń czerwony z oburzenia.

— Właśnie szukam pana... — powiada gość, nie dając mu dojść do słowa. — Niech pan powie orkiestrze, żeby zagrała coś wesołego...

ALARM GAZOWY.

Kupściowa stoi przy oknie i spokojnie przygląda się ruchowi ulicznemu.

Nagle zrywa się i krzyczy:

— Alarm gazowy!... Wszyscy do piwnicy!...

Inkasent z gazowni idzie!

„GHETTO UMYSŁOWE"

W odpowiedzi na artykuł „Gazety Polskiej" p. t. „Ghetto zawodowe"

Jeżeli rację mają głosiciele najbezwstydniejszego cynizmu, że moralność jest wynalazkiem nielicznej grupy ludzi sytych celem zaspokojenia tym tanim sposobem wielkiej ilości ludzi głodnych — to pan (j. w.) z „Gazety Polskiej", autor artykułu „Ghetto zawodowe", jest w równym stopniu wysoce moralny, jak syty a równocześnie nie nasycony. Nienasycony jest przede wszystkim w swym pastwieniu się nad głodnymi, nad tymi upośledzonymi gospodarczo warstwami społecznymi, dla których przynajmniej dotychczas przez przyzwoitość nawet najbardziej bestiaiscy wielko-kapitaliści, nie koronowani królowie smalcu i wielcy dostawcy armat i gazów trujących, zachowywali pozory współczucia i niezbyt kosztownej filantropii. Pan (j. w.) szczyci się swą nienawiścią do ubogiej warstwy kupców żydowskich, o której powiada otwarcie, że cóż z nich ma społeczeństwo i Państwo polskie, skoro są oni najtańszym instrumentem dokonywującym funkcji wymiany, skoro wskutek swych małych dochodów mało konsumują, skoro jego zdaniem, płacą stosunkowo niskie podatki, a cały ich niski poziom bytowania bynajmniej nie działa zachęcająco na dopływ do zawodów straganiarskich o wiele lepiej się mającego elementu wiejskiego. Pana (j. w.) nie rażą faktyczne miliony bezrobotnych w Polsce, do których utrzymania na wegetatywnej stopie życia dopłaca Skarb Państwa, natomiast z jemu tylko wiadomych przyczyn, oddziałują niezbyt właściwie na jego system nerwowy, warstwy społeczne samozarobkujące, ale zarobkujące mało. Przypuszczalnie myślałby ktoś — wróg niskiego poziomu dochodów z „Gazety Polskiej" pragnąłby, by dochody te wzmogły się. A wtenczas wygłosiłby najprawdopodobniej hymn pochwalny na cześć stanu kupców żydowskich, którzy dużo zarabiają, dużo konsumują, pięknie się ubierają i nie tylko nie oddziaływują ujemnie na spokój nerwów pana (j. w.), ale nawet mają szanse wywołania pewnego zadowolenia estetycznego z jego strony. Ale ten ktoś, ktoby tak myślał — myliłby się.

Autor artykułu „Ghetto zawodowe" za pomocą mądrych zestawień statystycznych, wzorowo wystylizowanych opisów targów prowincjonalnych, w których to opisach nie pomija się nawet bruku na placach targowych — dochodzi do rewelacyjnych wniosków ekonomicznych. Krótko mówiąc, autor ku swojemu własnemu zdziwieniu a niemałemu zadowoleniu z odkrycia ogłasza, że kupiectwo w Polsce to właściwie domokrążcy, to nędzarze. W tym punkcie oczekujemy z nieukrywanym zaciekawieniem ze strony tak wysoce naukowo rozpędzonego ekonomisty, przystąpienia do wykładni przyczyn nędzy kupiectwa w Polsce. Jakkolwiek bowiem my, z naszego skromnego punktu widzenia uważamy, że nędza handlu w Polsce jest poniekąd sharmonizowana z poziomem gospodarczym innych zawodów, a może tylko nieco metodycznie pogłębiona nastawieniem różnych panów (j. w.), jakkolwiek zdobywamy się w naszym obiektywiźmie na stwierdzenie rzeczywistości, w której widzimy także nędzę małorolnych, nędzę rzemiosła, małego przemysłu ,wolnych zawodów, a więc nawet nędzę (czasami także i umysłową) pewnych publicystów gospodarczych, a zauważamy wysoki stopień dochodowości tylko niektórych rzekomo przez „Gazetę Polską" zwalczanych skartelizowanych wielkokapitalistów i etatystycznych dygnitarzy, a więc pomimo tych wszystkich naszych licznych „jakkolwiek" gotowi bylibyśmy pod światłym kierunkiem pana (j. w.) odbyć trudne poszukiwania za faktycznym źródłem nędzy handlu polskiego, względnie mówiąc ściślej, nędzy pewnych warstw handlowych w Polsce. Ale obawiamy się, że pan (j. w.), który rozpędziwszy swą otyłą kobyłę publicystyczną na szerokich łamach niedzielnej „Gazety Polskiej" nie mógł czy też nie chciał dojechać do żadnej innej stacji podwarszawskiej, jak tylko do „zażydzonego Otwocka", nie chciał czy też po prostu nie miał odwagi ruszyć z kopyta, by zdystansować choćby o pół milimetra rekordy wyścigowe podstarzałego konia endeckiego,— nie zechce podjąć, szczególnie w naszym towarzystwie tej niekomfortowej wycieczki w poszukiwaniu za źródłem nędzy kupca żydowskiego. Spodziewamy się więc dlatego, że i najbliższy week-end publicystyczny pana (j. w.) w niedzielnej „Gazecie Polskiej" będzie w tym samym stylu i z tym samym pejzażem jak ostatni.

Ekonomista z „Gazety Polskiej" jest jednak zdolnym... tancerzem. Bowiem piruet, który wykonał pomiędzy punktem swych rozważań, gdzie wylicza znamiona braków majątkowych kupiectwa żydowskiego, a punktem, w którym oskarża kupca tego o brak umiejętności handlowych, powtarzamy piruet wykonany pomiędzy tymi dwoma punktami rozważań jest tak prestidigitatersko doskonały, że nie tylko mógł by mu go pozazdrościć niejeden clown cyrkowy — naturalnie z estrad podstołecznych — ale nawet zawodowy kuglarz z endeckich popołudniówek warszawskich. Teraz już wiemy, po tym lekkim wstrząsie mózgowym, który zdobył sobie piruecista ekonomiczny z „Gazety Polskiej" w trakcie znakomitego wyczynu dziennikarskiego, że „najważniejszą przyczyną nędznego poziomu mas ludności handlującej jest tkwiąca wewnątrz tych mas niezdolność do wyniesienia się na poziom wyższy". Tak, ale perwersyjny dyskutant wie znów ze swej strony, że podochocona takimi pokazami publiczność może żądać czegoś więcej. Ma ku temu pełne prawa. Może zapytać się na przykład: skąd pochodzi taka niezdolność do wydrapywania się na wyższe poziomy? Pan (j. w.) jest przygotowany na to pytanie. Ghetto, chałat i jarmułka, oto obciążenia nie pozwalające ludności handlującej w Polsce na podnoszenie się ku górze. Widocznie publicysta z „Gazety Polskiej" zna dokładną wagę chałatu i jarmułki i wie, że są one cięższe od jedwabnej combinaison, czy też angielskiego garnituru. Kto wie, może panu (j. w.) marzy się taka warstwa handlująca w Polsce, któraby nosiła np. czarne albo brązowe koszule, zdobywała dochód swój nie groszowymi obrotami, ale jednorazowym odważnym rabunkiem pewnych dzielnic w niektórych miastach polskich. Ale w tym sęk, że dochód zdobywany przez ludzi nie w chałatach i jarmułkach, ale np. w brązowych koszulach mógłby być naprawdę tylko jednorazowy. A w takim razie — co byłoby potem?

Na to pytanie co byłoby potem pan (j. w.) nie daje już odpowiedzi. Z niesamowitym roznamiętnieniem pan (j. w.) przede wszystkim delektuje się faktem, że ofiary jego nie tylko cierpią pod obuchem nędzy, ale dla tej ich choroby nie ma już żadnego lekarstwa. Bo „dla zdrowej struktury zawodowej społeczeństwa jest rzeczą niezbędną, aby stale odbywało się przenikanie ludności z jednych grup zawodowych i społecznych do innych". A tego prawa przenikania żydowska ludność handlująca w Polsce nie posiada. Publicysta z „Gazety Polskiej", stwierdziwszy z prawdziwą satysfakcją ten niestety niezaprzeczalny fakt, mówi: no widzicie, dowód prawdy przeprowadzony jest od a do zet. Jesteście nędzarzami, jesteście nieudolni, „co stanowi przewinienie wobec Państwa i społeczeństwa" i nie tylko że nie opuszczacie pola waszej pracy, ale — i tu popada już w wyraźny trans — ale, kiedy przychodzi pełne zdolności handlowych i przedsiębiorczości społeczeństwo wiejskie do pracy handlowej, to stajecie się mordercami!! Pan (j. w.) woła z historycznym patosem: „Pojawienie się chłopów kramarzy uruchomić musiało policję i sądy". Tak to od niezadawalających popędy natury estetycznej pana (j. w.) chałata i jarmułki, od nietwarzowych ubiorów, przeszedł pan (j. w..) do upiornych potwarzy. Zaprawdę, jeśli mowa o ubiorach w zawodach gospodarczych, to kto wie, czy najbardziej twarzowym ubiorem dla niektórych ekonomistów nie byłby np. kaftan bezpieczeństwa.

Dzięki przynoszącym polskiej publicystyce oficjalnej niebywałą chwałę wywodom pana (j. w.) i jego bliskich przyjaciół z warszawskich brukowców oenerowskich, wiemy już ze stuprocentową ścisłością kto Polskę gubi. Czynią to nędzarze semiccy! Ale nie wiemy jeszcze z taką ścisłością kto Polskę zbawi? Czy uczynią to nędznicy antysemiccy? Przed jakimś czasem głośno było w Polsce o niebezpieczeństwie zagrażającym krajowi ze strony semitów i masonów. Dziś niebezpieczeństwo to usuwają własnoręcznie antysemici i masochiści.

R. K.

Schuschnigg nie pojedzie do Rzymu

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Rzym 6. 4. (K) Wiadomość, wedle której kanclerz Schuschnigg miał odwołać swą wizytę rzymską, jaka miała nastąpić w ciągu miesiąca kwietnia, nie została ani potwierdzona ani zdementowana przez włoskie koła polityczne.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że właściwie podróż kanclerza Schuschnigga nigdy oficjalnie nie została zapowiedziana, a omawiana była jedynie przez prsę. Podróż ta była wobec tego w zasadzie prywatną sprawą kanclerza, który mógł najzupełniej swobodnie zrezygnować z niej, już z tego chociażby względu, że żadnych zobowiązań w tym kierunku nie było.

Ta interpretacja została w ostatniej chwili potwierdzona przez wiadomości, jakie tu z Wiednia nadeszły, a w myśl których podróż Schuschnigga do Rzymu istotnie nie nastąpi. Przyczyna tego leży w wewnętrznych trudnościach politycznych Austrii i w zdecydowanie negatywnym stanowisku Włoch wobec restauracji Habsburgów.

RADJO

ŚRODA, 7 KWIETNIA

Kraków 6.30 Aud. poran. 7.25 Kilka inform. 7.30 Muzyka (płyty) 8 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół: a) „Nasze ptaki" pogad. przyrodn., b) muzyka (płyty) 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert ork. wojsk. pod dyr. Zdenko Karola Runda 12.40 Dziennik południowy 12.50 „Na służbie w mieście" pogad. 14 Lokalne wiadomości gospodarcze 14.05 Muzyka (płyty) 15 z Warszawy: wiad. gosp. 15.15 Muzyka (płyty) 15.55 „Skrzynka ogólna" w opr. St. Broniewskiego 16.05 Wiadomości z dnia... 16.10 „Zagadki muzyczne" audycja dla dzieci starszych w opr. Ady Arzt i T. Seredyńskiego 16.30 Orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera 17 „Dzieje kontrtorpedowca" odczyt wygł. Olgierd Żukowski 17.15 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe. Wyk. Helena Korff-Kawecka (śpiew), akomp. prof. L. Urstein oraz Jerzy Stefan (skrz) i Irena Kurpisz - Stefanowa. 17.50 „Walka z niepokojem": „Rozmowa z przyjacielem" przeprow. prof. T. Kotarbiński 18 Pogadanka aktualna 18.10 Przemówienie Kier. Okręg. Urz. W. F. i P. W.: Łódź 18.15 z Warszawy: wiad. sport. 18.21 Lokalne wiadomości sportowe 18.25 Pogad. Zarys historii P. O. W. 18.35 Muzyka (płyty) 18.45 Program na dzień następny 18.50 „Chytry człowiek" — felieton prawno - społeczny J. Zieleńczykówny 19 „Miłość kelnera' — obrazek z powieści Henryka Worcella pt.: „Zaklęte rewiry" 19.20 a) Wieczór polskiej pieśni nastrojowej w wyk. Wokalnego Kwartetu solowego pod kier. dr. Schmidta i K. Gross (tenor), b) VII-ma premiera lokalnego lwowskiego Teatru Wyobraźni: „Bahaterowie" słuchowisko oryginalne Zbigniewa Pappa. 20.35 Chwila Biura Studiów 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna 21 Koncert Chopinowski w wyk. Witolda Małcużyńskiego, laureata III Międzynar. Konkursu (3-cia nagroda) 21.30 Ludwika Spohra: Nonett op. 31. Wyk. Sauter (flet), S. Snieckowski (obój), T. Rudnicki (klarnet) J. Czarnecki (waltornia), B. Orłow (fagot), Wł. Wochniak (skrz), H. Trzonek (altówka) T. Lifan (wiol) i W. Śliwiński (kontrabas) 22 Mała orkiestra PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

Warszawa 6.30 p. Kraków 15.55 Skrzynka techniczna w opr. red. W. Frenkla 16.10 p. Kraków, 19.20 Płyty (Brahms), 19.45 Koncert rozrywkowy 20.35 p. Kraków, 23 Płyty.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące 15.35 Płyty 15.45 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego 15.55 Płyty 16 Progarm 16.05 Płyty 16.10 p. Kraków 18.40 Skrzynka ogólna w opr. dyr. Żuławskiego 18.50 p. Kraków, 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiadomości giełdowe, 14 p. Kraków 1535 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.10 p. Kraków 18.25 „Co dają seminaria ochroniarskie?" — pogad., 18.40 Płyty 18.45 Program 18.50 Pokłosie Walnego Zjazdu Kółek Rolniczych 19 p. Kraków 19.20 Koncert rozrywkowy 19.40 „Zwyczaje okresu Wielkanocnego w Sułkowie", 19.50 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos", 20.35 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe 15 p. Kraków 15.40 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej, red. Piotrowski 15.55 Płyty 16.10 p. Kraków 18.25 Literatura przez mikrofon dla wszystkich 18.40 Płyty 19 p. Kraków 19.20 Płyty 19.45 Życie m. Łodzi: „Miasto wita rektrutów", felieton 20 Muzyka salonowa 20.35 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 19.30 Koncert Beethovenowski 21.10 Muzyka rozrywkowa 22.20 Muzyka lekka.

Mediolan 17.15 Recital skrzypcowy 19 Muzyka rozrywkowa 21 Tr. z La Scali: „Neron" — opera Mascagni'ego.

Radio Paris 16.30 Recital fortep. Z. Drzewieckiego 18 Aud. dla młodzieży 20.30 „Esther — księżniczka żydowska" — tragedia liryczna z muzyką Mariotte'a.

Praga 18.15 Koncert kwartetu salonowego 19.20 Koncert ork. wojskowej 20.15 Słuchowisko 20.50 „Sarka" — opera Janaczka.

LAUREAT KONKURSU CHOPINOWSKIEGO WITOLD MAŁCUŻYŃSKI GRA PRZED MIKROFONEM

Wyeliminowana w przygotowawczym konkursie ekipa polska osiągnęła ładny sukces na Chopinowskim Konkursie Miedzynarodowym. Wszystkich artystów tych poznali radiosłuchacze już poprzednio przez mikrofon radiowy. Zdobywca trzeciej nagrody Witold Małcużyński otrzymał niedawno piąte miejsce w pianistycznym konkursie Wiednia. Niepospolicie utalentowanego tego artystę usłyszą radiosłuchacze dziś w środę o godz. 21 jako wykonawcę dzieł Chopina: Nokturnu c-moll op. 48, Mazurka Des-Dur i Sonaty b-moll (z marszem pogrzebowym).

AUDYCJE MUZYKI KAMERALNEJ

Dla melomanów i zwolenników muzyki kameralnej przygotowuje Polskie Radio na dzień dzisiejszy dwie audycje. Pierwsza z nich o godz. 19.20 przyniesie sonatę Brahmsa f.moll na altówkę i fortepian w wykonaniu słynnego altowiolisty L. Tertisa i C. Cohena. Będzie to audycja z płyt. Druga — obejmie programem Nonett Spohra. Utwór ten, który nadany zostanie o godz. 21.30, przeznaczony jest na 9 instrumentów i należy do licznych, słusznie zaniedbywanych dzieł Spohra, kompozytora w. XIX. Jego utwory, a zwłaszcza muzyka kameralna i symfonie zasługują w zupełności po dziś dzień na utrzymanie ich w repertuarze koncertowym.

„ROZMOWY Z PRZYJACIELEM"

Z dniem 31 marca rozpoczęło Polskie Radio nowy typ audycji — „Rozmowa z przyjacielem" W ramach tej nowej audycji, która obejmie na razie 4 odczyty prof. T. Kotarbińskiego, poruszone zostaną pewne zagadnienia, męczące nas nieraz pytania, dotyczące naszego ustosunkowania się do świata, do ludzi. Zagadnienia te, które pragnęlibyśmy z kimś przemyśleć, przedyskutować, poruszone zostaną w wyżej wymienionym cyklu odczytów. Druga z kolei prelekcja tego typu nadana zostanie dziś o godz. 17.50 pt. „Walka z niepokojem". Następne noszą tytuły: „Spokojne sumienie", „Zniechęcenie i radość życia". Odczyty te nadawane są stale w środę o godz. 17.50.

Jak admirał Byrd dobiera swych współpracowników?

W prasie zagranicznej czytamy poniższy wywiad ze znanym odkrywcą podbiegunowym adm. Byrdem, który przygotowuje nową ekspedycję:

Zanim przystąpię do właściwego tematu, „jak wybieram swoim współpracowników", chciałbym krótko wspomnieć o dwóch zdarzeniach z ekspedycyj, które zresztą każdemu badaczowi polarnemu są znane. Jedno dotyczy ekspedycji porucznika Greely, drugie ekspedycji kapitana Scotta. Opowiadam je dlatego, że stanowią najlepszą przedmowę do moich wywodów.

Pewna grupa uczestników ekspedycji, uwięziona była w jaskini skalistej bieguna północnego. Skazani byli na śmierć głodową. Nagle jeden z uczestników posłyszał jakby mruczenie niedźwiedzia. Niedźwiedź — oznacza mięso, szansę dalszego przetrzymania. Oczy wszystkich głodujących chciwie śledziły człowieka, który zdjął ze ściany strzelbę i powoli wyszedł na śnieg. Od trzech miesięcy panowała bez przerwy noc, a temperatura wynosiła 46 stopni poniżej zera.

Ten człowiek, który wyszedł rzekomo za niedźwiedziem nie wiedział, że za nim wyszedł drugi i śledził go, stojąc tuż koło wejścia do chaty. A teraz stało się coś strasznego i zgoła nieoczekiwanego. Człowiek ten cichutko otworzył wieko drewnianej skrzyni, mieszczącej zapasy żywności i wyjął z niej małą paczuszkę, którą starannie ukrył za koszulą. Wykradał ostatki zapasów chroniące ekspedycję przed ostateczną śmiercią głodową. Śledzący wrócił do chaty i doniósł o tym kierownikowi, por. Greely. Wieczorem odbyła się narada i następnej nocy podczas snu zastrzelono człowieka, którego fizyczne siły były wprawdzie podziwu godne, ale charakter moralny zawiódł.

W trzydzieści lat później ekspedycja angielska znalazła się w podobnej sytuacji, jak nieszczęsna ekspedycja por. Greely. Prawie że udało się już jej uczestnikom dosięgnąć do bieguna południowego i byli w drodze powrotnej, kiedy musieli stoczyć rozpaczliwą walkę z głodem i zimnem. I znowu ktoś usłyszał jakby mruczenie niedźwiedzia. — „Wyjdę na chwilę, może to niedźwiedź" — powiedział. Jedną nogę miał już zupełnie odmrożoną, a na całym ciele wrzody z odmrożenia, wiedział że musi umrzeć, chciał więc przyspieszyć swoją śmierć, ażeby towarzyszom zostawić swoją rację prowiantów. Wyszedł i więcej nie wrócił. Nazajutrz kierownik kapitan Scott zapisał w swoim pamiętniku, który później znaleziono przy zmarłym: Wyszedł w zawieję śnieżną i więcej nie widzieliśmy go, to był heroiczny czyn dobrego człowieka". Człowiekiem tym był kap. Oates, który miał wprawdzie pełne poświęcenia serce, ale ciało jego, nie mogło podołać tym nadludzkim wysiłkom.

Na tych dwóch przykładach można się przekonać, jak trudno i ciężko znaleźć właściwych towarzyszy do ekspedycji polarnej. W dodatku otrzymuję setki listów od ludzi, którzy chcą w tej podróży wziąć udział.

W najprzykrzejszym jestem położeniu, gdy moi przyjaciele jednoczą się, ażeby protegować jakiegoś człowieka. Są znowu niektórzy dziwacy, dla których wyprawa ta stała się idee fixe ich życia. Niekiedy bogaci i wpływowi ludzie chcą mnie po prostu zterroryzować, ażebym zabrał ich synów, ale każdy kto ma jakieś doświadczenie w tych sprawach, wie, że najwspanialsi skądinąd ludzie, podczas wyprawy stają się wprost niebezpieczeństwem.

Kilka typowych przykładów: człowiek, który przybiera maniery krajowców, ubiera się niedbale jak oni, chce tak jeść, spać i żyć jak tubylcy. Człowiek, który w obliczu niebezpieczeństwa popada w histerię. Człowiek, który pije. Człowiek, który wpada we wściekłość, gdy kończy się jego zapas tytoniu. Człowiek, który tęskni za żoną albo ojczyzną. Człowiek, który ma jakąś zestarzałą ranę, chory ząb albo astmę, wreszcie taki, który jeśli jest zmęczony, nie znosi, gdy ktoś gra na gitarze, lub innym instrumencie.

Dobierając ludzi, egzaminuję ich przede wszystkim, czy potrafią spojrzeć w oczy niebezpieczeństwu. Nie mam na myśli odwagi człowieka, który wyskakując z okopów, rzuca się jak lew na przeciwnika, ale chodzi mi o zdolność spokojnego wytrzymania długotrwałego niebezpieczeństwa. Podczas mojego ostatniego lotu transatlantyckiego, moi ludzie musieli całą swoją uwagę przez 42 godziny skupić na maszynach, i przez cały ten czas nie widzieliśmy ani lądu ani morza. Najmniejsze niedopatrzenie rzuciłoby nas w ramiona śmierci. Ale wszyscy pracowali precyzyjnie i niestrudzenie. To ilustruje kwalitatywność, o jaką chodzi.

Wiek jest także jednym z ważnych czynników. Młody człowiek ma wigor życiowy i ambicję. Posiada on wewnętrzną maszynerię, która dopiero co wyszła z fabryki. Tęskni instynktownie za walką z człowiekiem lub naturą. Przyjmuje wszystkie zmiany w życiu lekko i z pewnym optymizmem. Przeciętny człowiek uzyskuje pełnię swoich sił dopiero po dwudziestce, punkt kulminacyjny osiąga, mając 25 lat, a później (fizycznie) powoli opada aż do 38 roku życia. Naturalnie nie można tego generalizować. Znam młodych ludzi bajecznie zbudowanych, a mimo to ich muszkuły nie wytrzymują wielkiego wysiłku, znam natomiast jednego misjonarza na Alasce, który mając lat 60 odbywa przy 45-stopniowym mrozie nieraz 40-milowe wędrówki dziennie.

Ja osobiście mam najwięcej zaufania do szczupłych, żylastych ludzi, krępy, silny mężczyzna jest pomocnym przy ciężkiej pracy, ale brak mu często wytrzymałości.

Przy ekspedycji drogą powietrzną wymagana jest jeszcze niezwykła kontrola nerwów i sprężystość muszkułów.

Jeśli młody człowiek staje przede mną i błaga mnie: „niech mnie pan zabierze", zapytuję go przede wszystkim o jego życie prywatne i zwyczaje, nie o ważne duchowe sprawy, ale właśnie te wszystkie drobnostki: sposób odżywiania, czy pije, zużywa dużo cukru, w ogóle staram się poznać jego dietę Nie można sobie wyobrazić, ile te drobnostki znaczą. Moim skromnym zdaniem u badacza najważniejszymi są: dobre serce i dobre trawienie. Naturalnie, że wolę człowieka, który nie jada zbyt wiele i jada wszystko. Sporty i ćwiczenie cielesne są niemniej ważne. Ostatnio mówiłem z jednym człowiekiem, który chce się przyłączyć do ekspedycji w Himalaje. Jest to typowy filozof, który śmieje się z gimnastyki i sportów i ślęczy całymi dniami nad książką. Mam jednak nadzieję, że nie pokusi się on nigdy ze swoją filozofią wyprawić się na szczyt Mount Everest.

W ogóle człowiek uczuciowy nie ma nic do szukania w ciężkiej i trudnej ekspedycji. Bez wątpienia, jeśli ma charakter, trzyma swoje uczucia na uwięzi, ale właśnie to opanowanie osłabia jego siły.

Czego specjalnie szukam u moich towarzyszy, to jakiegoś antidotum przeciwko własnej słabości. Często są to jakieś specjalne upodobania, nieraz religijność, przyrodzony optymizm lub entuzjazm. Podczas jednej z ekspedycyj, w czasie niebezpieczeństwa, jeden tylko człowiek zachował spokój i pogodę umysłu. Jeden z członków opowiadał mi później: podczas gdy my wszyscy szaleliśmy wprost ze strachu i psychicznej depresji, on najspokojniej w świecie rzeźbił figurynki z kości słoniowej i czuł się szczęśliwy".

Podczas mojej ekspedycji kucharz nasz pracował kilka godzin nadliczbowo, ażeby nas jakoś porządnie odżywić. W drodze powrotnej słyszał, że mam deficyt, więc nie zastanawiając się dużo, przyszedł do mnie i zaproponował mi, ażebym i jego pensję wziął do ogólnego budżetu. A przecież nie miał żadnego majątku, poza tą pensją, którą mu miałem wypłacić.

W roku 1925 podjęliśmy wespół z Floyd Bennetem lot nad lodowcem w Ellesmere. Nagle zauważyliśmy, że zbiornik z oliwą jest bliski eksplozji. Bennet wstał z miejsca i począł powoli wspinać się na skrzydło samolotu. To nie jest przyjemnością w strefie umiarkowanej, ale w arktycznej każda sekunda jest męką. Ale Bennetowi udało się zaśrubować ujście zbiornika i w ten sposób uratował nam życie.

Takich ludzi potrzebuję.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sezon wiosenny w Łodzi

Jednym z najistotniejszych problemów tegorocznego sezonu wiosenno - letniego w przemyśle włókienniczym Łodzi jest w dalszym ciągu problem surowców. Ożywienie produkcyjne w przemyśle włókienniczym, które występuje zupełnie wyraźnie we wszystkich działach, pociąga za sobą stały i systematyczny wzrost zapotrzebowania na surowiec. Przydziały kontyngentów surowcowych nie pokrywają całkowicie zwiększonego zapotrzebowania na te artykuły, co oczywista, wytwarza na rynku dysproporcje między podażą a popytem, a jednocześnie utrudnia normalną produkcję. Pomimo tych komplikacyj panuje w dalszym ciągu nastrój optymistyczny. Ostatnie tygodnie przyniosły pewne osłabienie obrotów, na co złożył się szereg przyczyn. Z jednej strony nie można zapoznawać niekorzystnych skutków warunków atmosferycznych, które nie sprzyjały szybkiemu rozwojowi transakcyj włókienniczych. Długotrwałe chłody powodują zazwyczaj u kupców prowincjonalnych i miejscowych pewną rezerwę. Poza tym wpłynął na to również stosunkowo wczesny okres tegorocznych świąt Wielkanocnych i niekorzystny zbieg okoliczności, iż wypadły one pod koniec miesiąca.

Poza momentami specyficznie lokalnymi na podkreślenie zasługują również i pewne przesunięcia w konsumcji włókienniczej o charakterze strukturalnym i zmiany trwalsze, wiążące się z ogólną koniunkturą gospodarczą Polski. Do takich zjawisk zaliczyć należy zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby. Drożenie produktów spożywczych pociąga za sobą automatycznie redukcję nadwyżek dochodów rzesz robotniczych i pracowniczych w mieście. Wskutek tego część sum, dotychczas przeznaczanych na zakup artykułów włókienniczych, musi być zużywana na kupno artykułów żywnościowych. W ten sposób konsumcja włókiennicza, siłą rzeczy, ulega pewnemu skurczeniu i na razie trudno przewidzieć, jak długo zjawisko to występować będzie na naszym rynku wewnętrznym.

Zwyżka cen surowców, panująca nie tylko na rynku krajowym, ale i na rynkach światowych, pociąga za sobą dla przemysłu włókienniczego szereg innych jeszcze konsekwencji. Tak np. dostawcy przędzy zagranicznej, przeważnie firmy angielskie, w ostatnich czasach poczęli unieważniać poprzednie cenniki, a nawet anulować transakcje zawarte z odbiorcami w Łodzi na dostawę przędzy angielskiej. Dostawcy angielscy oświadczyli, że stała zwyżka cen surowej bawełny pociąga za sobą wydatne podrożenie przędzy angielskiej, wobec czego nie mogą oni dostarczać fabrykom łódzkim tego półfabrykatu po starych cenach.

Pomimo tych wszystkich trudności przemysł włókienniczy dąży do rozszerzenia produkcji w miarę możności, licząc się z tym, że zapotrzebowanie na towary będzie w sezonie tegorocznym nie niższe aniżeli w r. ub. Nadmienić przy tym należy, że hurtownicy w Łodzi i na prowincji nie posiadają żadnych zapasów towarów zeszłorocznych, wobec czego już w najbliższej przyszłości będą musieli uskutecznić zakupy w większych rozmiarach.

Zauważyć jeszcze należy, że w ostatnich dniach pojawiły się na rynku weksle z długimi terminami. Terminy tych weksli dochodzą w niektórych branżach do 6 miesięcy, aczkolwiek przemysł stara się terminy pokrycia w miarę możności skracać. Jest rzeczą zrozumiałą, że nadmierne nagromadzenie się takich weksli może w pewnym momencie spowodować masowe niewypłacalności.

Observer.

Ruch zawodowy inżynierów Żydów

Ostatnio odbyła się w Warszawie sesja Zarządu Związku Stowarzyszeń Techników Żydów o wyższym wykształceniu R. P. pod przewodnictwem dra Józefa Adlera, przy udziale delegatów Stowarzyszeń Inżynierów z Warszawy, Łodzi, Krakowa (inż. Rottenberg, dr Weinheber), Lwowa i Wilna, oraz przedstawiciela Związku Chemików Żydów w Polsce.

Wyczerpujący referat wygłosił przewodniczący dr Adler, który przedstawił projekt rozwiązania bezrobocia wśród inżynierów łącznie z problemem bezrobocia i „lumpen-proletariatu" w społeczeństwie żydowskim. Projekt ten zmierza do tworzenia dużych placówek wytwórczych, które obok inżynierów i techników Żydów zatrudniłaby też robotników żydowskich.

Inżynier Buchweitz (Warszawa) zwrócił uwagę, że obok dużych planów dra Adlera poczynione już zostały inne próby tworzenia placówek pracy (spółdzielnie wytwórcze, spółki itp). Najważniejszym zadaniem w chwili obecnej jest bezpośrednie staranie się o zatrudnienie jak największej ilości bezrobotnych inżynierów w istniejącym obecnie przemyśle i handlu technicznym.

Uchwalono utworzyć biuro komisji przemysłowo-gospodarczej, które zadaniem będzie, przy pomocy analogicznych organów lokalnych na terenie poszczególnych zrzeszeń, metodycznie badać wszelkie próby konstruktywnego tworzenia nowych placówek pracy (fabryki, wytwórnie średnie, spółdzielnie, spółki grup bezrobotnych inżynierów z pewnymi istniejącymi przedsiębiorstwami), oraz zająć się sprawą jak najszybszego zatrudnienia bezrobotnych inżynierów. W tym celu polecono poszczególnym stowarzyszeniom, wchodzącym w skład Związku, podjąć niezwłoczną i energiczną akcję, mającą na celu stworzenie na terenie Stowarzyszeń organów ścisłej współpracy z zainteresowanym przemysłem. Nie ulega bowiem wątpliwości, że uzyskiwanie pracy przez technika Żyda zależne jest w dużej mierze od zainteresowania i odpowiedniego ustosunkowania się przemysłowców.

Celem popularyzacji i wyjaśnienia wszystkich problemów i praktycznych metod zrealizowania różnych planów zatrudnienia jak największej ilości inżynierów i techników Żydów, Zarząd Związku na wniosek inż. Janowa (Wilno) postanowił powołać do życia aparat redakcyjny do stałego wydawania biuletynu. Organ ten będzie rozpowszechniony nie tylko wśród inżynierów Żydów, lecz także wśród sfer przemysłowych, wśród organizacyj gospodarczych i społecznych, tak krajowych jak i zagranicznych.

Wysłuchano referatu inż. Lebendigera (Warszawa) o działalności Biura Pośrednictwa Pracy przy Stow. Inż. w Warszawie (koncesjonowane przez Komisariat Rząd m. Warszawy) i postanowiono na tym odcinku znormalizować działalność wszystkich Stowarzyszeń, wchodzących w skład Związku.

—<>—

Paragraf aryjski na zjeździe restauratorów

W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Warszawie przy ul. Wspólnej 10 doroczny walny zjazd delegatów Centrali zrzeszeń przemysłu restauracyjnego i gospodniego R. P.

Poza zagadnieniami podatkowymi, zawodowymi i organizacyjnymi, rozważane będą kwestie akcesu do obozu O. Z. N., zreformowania t. zw. podatku od siedzenia, należenia do Centrali wyłącznie stowarzyszeń chrześcijańskich itp.

W zjeździe zapowiedziały liczny udział delegacje ze wszystkich stron kraju.

Odczyt znanego publicysty angielskiego

Staraniem Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych odbędzie się w środę dnia 7 kwietnia br. o godz. 20-tej w sali Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie, ul. Wiejska 10, zebranie dyskusyjne, na którym wybitny publicysta angielski, p. Graham Hutton, redaktor pisma „The Economist" w Londynie, omówi zagadnienia związane z obecną zwyżką cen.

Tytuł referatu, który będzie streszczony w języku polskim, brzmi: The implications of the present rise in prices.

Zajęcie przejściowe a prawo do świadczeń z tytułu braku pracy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że zajęcie przejściowe, które trwa krócej niż tzw. okres wyczekiwania (12 miesięcy zatrudnienia w ciągu dwóch lat), przewidziany dla uzyskania prawa do świadczeń na wypadek braku pracy pracowników umysłowych, nie ma żadnego wpływu na uprawnienia do tych świadczeń.

Zajęcie to, w rozumieniu obowiązujących przepisów, stanowi tylko okres rozdzielający dwa okresy czasu, w ciągu których pracownik pozostaje bez pracy. Zajęcie przejściowe wpływa na przesunięcie okresu zasiłkowego, do którego zalicza się okresy pozostawania bez pracy przed i po zajęciu przejściowym.

Zagranica znowu kupuje papiery amerykańskie

Przypływ obcych kapitałów do Stanów Zjednoczonych, który w połowie listopada 1936 r. doznał pewnego zahamowania, od początku bieżące roku zaznaczył się znowu z dość dużą siłą. Szczególnie znacznie wzrósł dopływ obcych kapitałów w pierwszym tygodniu marca br. Zakupy papierów wartościowych amerykańskich ze strony zagranicy osiągnęły w tym okresie okrągło 20 milionów dolarów. W ten sposób w ostatnich 8-miu miesiącach zagranica ulokowała w amerykańskich papierach wartościowych blisko 375 milionów dolarów. Jest to suma wyższa od cyfr zeszłorocznych, gdyż w okresie od 1 lipca 1935 r. do końca marca 1936 r. zakupy zagranicy osiągnęły tylko 316 miln. dolarów. Tak więc w ośmiu miesiącach 1936/37 r. zagranica nabyła znacznie więcej papierów wartościowych niż w okresie 9 miesięcy 1935/36 r.

Udział zagranicy w obrotach amerykańskich giełd papierów wartościowych wynosi obecnie mniej więcej 10%. Największe zakupy uskuteczniono w ostatnim okresie na rachunek Anglii. Na drugim miejscu stoją zakupy holenderskie, na trzecim szwajcarskie. Zakup papierów wartościowych w Ameryce ze strony Francji w ostatnim czasie znacznie się zmniejszył.

Racjonalizacja produkcji w Japonii

Trudności surowcowe, na jakie napotyka zbrojąca się gwałtownie Japonia, skłoniły rząd do opracowania projektu racjonalizacji zbytu w przemyśle stalowym. Odrośny projekt zaleca poszczególnym fabrykom unormowanie zbytu według określonego klucza i przeprowadzenie przez fabryki we własnym zakresie dobrowolnej kontroli cen. Gdyby akcja ta nie została jednak przeprowadzona przez przemysł, rząd sam w drodze przymusowej przeprowadzi te zarządzenia.

Zapotrzebowanie Japonii na surowe żelazo i surową stal wynosi łącznie około 9 milionów ton. Do 1941 r. zapotrzebowanie tego przemysłu zwiększyć się ma jednak do ca. 12 milionów ton rocznie. Przemysł japoński postanowił wypełnić postulaty rządu i przeprowadzić racjonalizację zbytu we własnym zakresie

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6. 4. Akcje: Bank Polski 101 Cukier 30.50 [illegible]pop 13.50—13.40 Ostrowiec 28.75 Starachowice 32.75. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 65.15 II em. 64.10 4 proc. premiowa poż. inwest. seryjna 82 konwersyjna 55.25 konwersyjna kolejowa 53 dolarowa 55 kupon 1.54 dolarowa (dolarówka) 45 stabilizacyjna 368 kupon 83.23 konsolidacyjna 53.25—53.50 drobne 52.25—52.50. Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 22.85 Holandia 288.45 Londyn 25.87 Nowy Jork czek 5.26¼ Nowy Jork tel. 5.26½ Oslo 129.95 Paryż 24.32 Praga 18.40 Szwajcaria 120.20 Włochy 27.85. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 6. 4. Kursy orientacyjne: 8 proc. poż. Dillonowska 52.25—52.50 7 proc., poż. m. Warszawy 48.75—49 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 53.25—53.50 drobne 52—52.25 7 proc. poż. Stabilizacyjna 868 7 proc. poż. śląska 48.75—49. Tendencja niejednolita z odcieniem mocnym.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 6. 4. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: żyto 25.50—25.75, usposobienie spokojne, pszenica 31—31.25 usposobienie spokojne, jęczmień browarny

wy 26—27, usposobienie spokojne, jęczmień 630-640 g/l 21.75—22 jęczmień 667-676 g/l 23—23.25 jęczmień 700-715 g/l 24.50—25.25, usposobienie spokojne. Mąki żytnie i pszenne o 25 gr. wyżej, usposobienie na żytnią i pszenną spokojne, rzepak zimowy 60—61. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót w tonnach: żyta 893, pszenicy 367, jęczmienia 27, owsa 33.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 4. Dewizy: Paryż 20.22¾ Londyn 21.51 Nowy Jork 4.38¼ Bruksela 73.86 Mediolan 23.07½ Amsterdam 239.95 Berlin 176.30 Sztokholm 110. 70 Oslo 108.10 Kopenhaga 96.05 Praga 15.32 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Japonia 125. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 66 w Paryżu Fr. fr. 17.30 w Zurychu Dol. 50.50 przy tendencji mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 6. 4. Kursy zamknięcia: Dillonowska 49 Stabilizacyjna 64.37,5 Dolarowa 50.87,5 Warszawska 43,62,5. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 6. 4. Kursy zamknięcia: Berlin 40.23 Londyn kabel 4.90 25/32 Paryż 4.61½ Zurych 22.83¼ Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.76. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 6. 4. Notowania w Ł. za tonnę Cynk 30 1/8 termin 30 5/16 Cyna 283—¼ termin 280¼—½ Banka 284½ Straits 284½ Ołów 28 1/16 termin 29 1/16 Miedź 67—1/8 termin 66½—5/9 Elektrolit 70—72½ Złoto 141,7.

Wobec zagrożonych praw mniejszości w Rumunii

Londyn, 6. 4. ŻAT. W korespondencji z Genewy „Manchester Guardian" donosi, że w genewskich kołach politycznych budzi zaniepokojenie nowy projekt ustawy rządu rumuńskiego w przedmiocie „pracy rumuńskiej", który to projekt przewiduje numerus clausus w zakresie zatrudniania osób, należących do mniejszości narodowych, w przemyśle i handlu w Rumunii. Ustawa ta ma być wprowadzona w życie na podstawie pełnomocnictw dekretowych, udzielonych rządowi przez parlament. „Manchester Guardian" zaznacza, iż „jasne jest, że *ustawa ta stanowi jaskrawe pogwałcenie traktatu o ochronie mniejszości narodowych, podpisanego przez Rumunię w dniu 9 grudnia 1919, jak również samej konstytucji rumuńskiej*". Pismo dodaje, że na uzasadnienie projektowanej ustawy brak jakichkolwiek argumentów natury gospodarczej. Podobne posunięcie rządu rumuńskiego musiałoby z konieczności wywołać ostre i bezwzględnie słuszne protesty ze strony pokrzywdzonych mniejszości narodowych. Na razie jednak, skoro ustawa jeszcze nie obowiązuje, nic sposób podejmować jakiekolwiek kroki na terenie Ligi Narodów.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś z powodu przedstawień dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro „Mały Woodley" sztuka Johna van Druten, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie. Pod kierunkiem dyr. K. Frycza odbywają się próby z komedii Beaumarchais'ego „Wesele Figara", która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

— „DI IDISZE BANDE". Warszawski teatr rewiowy „Di Idisze Bande" który gra już 2 tygodnie z nadzwyczajnym powodzeniem, pozostaje u nas jeszcze na 4 dni. Po wielkim sukcesie, który odniósł pierwszy program, wystawiony będzie drugi program pt. „Geszosn un Getrofn", który był grany w Warszawie przez 3 miesiące. Premiera drugiego programu odbędzie się w piątek 9 bm. godz. 9 wiecz. i w sobotę godz. 4 pop. i 8.30 wiecz. Bilety do nabycia w firmie A. Fischlab, Grodzka 46.

— POWODZENIE CHÓRU DANA W „BAGATELI". Cały Kraków mówi o wspaniałej rewii jaka biegnie obecnie w teatrze „Bagateli" ze współudziałem świetnego Chóru Dana w nowym repertuarze oraz solistów M. Fogga i A Wysockiego. Dziś 2 przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

— HARALD KREUTZBERG król tancerzy, którego kreacja stojąca na niedoścignionych dotychczas wyżynach trzymają widza w napięciu i pozostawiają moc wrażeń artystycznych, wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem we czwartek, 8 bm. w Starym Teatrze. W wieczorze tym publiczność będzie miała sposobność zapoznania się z prawdziwą sztuką taneczną oraz z opanowaną i uduchowioną techniką najsławniejszego tancerza doby współczesnej.

— DZIŚ WIECZÓR RECYTACYJNY NUSI GOLD. Dziś, godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Żyd. Tow. Teatralnego (Stolarska 9) wieczór recytacyjny znanej artystki żyd. Nusi Gold, której występy we warszawskim związku literatów żydowskich cieszyły się dużym powodzeniem. Program obejmuje najcelniejsze utwory współczesnej literatury żydowskiej.

— ODCZYT RED. M. TURKOWA. W piątek 9 bm. godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Żyd. Towarzystwa Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9 nader interesujący odczyt znanego publicysty żydowskiego red. M. Turkowa z Warszawy na temat: „Czy istnieje antysemityzm w Ameryce?"

— HALLO! CHRZANÓW! Dziś i jutro wystąpi w kinie „Zorza" warszawski teatr rewiowy „Di Idisze Bande" w dwóch przebojowych programach. W środę wystawiona będzie rewia „Hefker Pietruszke" a w czwartek satyra „Geszosn un getrofn". Bilety do nabycia w restauracji Selingera.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Penny" (Deanna Durbin)
APOLLO: „Jedna na milion" (Sonia Henie).
ATLANTIC: „Bandera" Annabela Jean Gabin i „Dziewczę z Prateru" (Marta Eggerth).
BAGATELA: Rewia „Ubóstwiany Kraków"
DOM ŻOŁNIERZA: „Mały Buntownik" (Shirley Temple).
PROMIEŃ: „Kaprys milionera" (film niemiecki).
STELLA: „Papa się żeni" (Brodniewicz i Fertner)
SZTUKA: „Bogate biedactwo" (Shirley Temple)
UCIECHA: „Dyplomatyczna żona" (Jadwiga Kenda)
WANDA: „Dama Kameliowa" (Greta Garbo)

KOMUNIKATY:

— **ARLOSOROWIA** Jasna 8. Dziś we środę g. 8 wiecz. plenarka z ref. tow. dra B. Katza n. t. „Co dał Szneur współczesnej literaturze hebrajskiej".

— **BNEJ SYJON** Wielopole 24. Sekretariat przeprowadza rejestrację starych i nowych członków.

— **POLSKIE TOW. OTO-RYNO-LARYNGOLOGICZNE.** We czwartek 8 bm. godz. 18-ta w sali Kliniki Laryngologicznej U. J. odbędzie się Posiedzenie naukowe Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Oto-ryno-laryngologicznego. Demonstracje chorych pp.: doc. dr. Miodoński, mjr. dr. Popek, dr. Spira, dr. Wadoń.

KLAUS MANN — MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

158)

Potem okazało się, że aktor charakterystyczny Joachim umiał niezwykle pociesznie na śladować nietylko szczekanie psów, ale i gdakanie kur. Lotte Lindenthal ze śmiechu omal nie spadła z krzesła, gdy Joachim naśladował papugę. Zanim się rozeszli, zaproponował Baldur von Totenbach, który też był senatorem i specjalnie na tę kulturalną imprezę przyjechał z Hamburga do Berlina, by stojąc, odśpiewać hymn Horsta Wessela i po raz setny złożyć przysięgę na wierność führerowi. Ogólnie to uważano za rzecz nieco przykrą, ale naturalnie musiano zadośćuczynić temu życzeniu.

Prasa obszernie pisała o tym tak intymnym, ale też i bogatym w plony duchowe wieczorze senatorów kultury w domu intendenta. Zresztą prasa korzystała z każdej sposobności, by informować publiczność o artystycznych lub patriotycznych czynach Hendrika Höfgena. Zaliczono go do najdostojniejszych i najbardziej aktywnych reprezentantów niemieckiej kultury, a fotografowano go prawie tak często jak ministrów. Gdy sławy stolicy zbierały na pomoc zimową po ulicach i w lokalach, intendent należał do tych, którzy tyle prawie zebrali, ile panowie ministrowie. Podczas jednak gdy dostojnicy państwowi otoczeni byli uzbrojonymi od stóp do głów detektywami i urzędnikami Gestapo, że lud ze swymi datkami nie mógł do nich dojść, Hendrik był na tyle odważny, że poruszał się bez żadnej obrony. Wybrał sobie co prawda strefę, gdzie nie musiał się obawiać zetknięcia się z niebezpiecznym proletariatem: intendent zbierał na pomoc zimową w halu hotelu Adlon. Był tak dalece ruchliwym, że nie ominął nawet terenu kuchennego, a każdy posługacz musiał rzucić kilka groszy do puszki, do której Lotte Lindenthal przed chwilą swymi delikatnymi paluszkami wsunęła banknot stumarkowy. Intendent dał się nawet fotografować z tłustym szefem kuchni, a fotografia ukazała się w berlińskiej prasie ilustrowanej.

A prasa wprost zalana była fotografiami Höfgena, gdy intendent się ożenił. Świadkami byli Müller Andrea i Beniamin Pelz, a prezydent ministrów posłał jako podarunek ślubny kilka czarnych łabędzi dla małego stawu, który znajdował się w parku „Hendrik - Hallu". Kilka czarnych łabędzi! Dziennikarze aż zachłystywali się z podziwu dla takiej oryginalności. Tylko kilku starszych ludzi — jak np. generałowa — przypomnia ło sobie, że już przedtem dostojny przyjaciel sztuk pięknych zaszczycił swego protegowanego takim upominkiem: mianowicie bawarski król Ludwik II. posłał również czarne łabędzie kompozytorowi Ryszardowi Wagnerowi.

Sam dyrektor telegraficznie pogratulował młodej parze. Minister propagandy posłał kosz orchidei, które wyglądały tak truciciel sko, jak gdyby w ich zapachu czaiła się śmierć; Pierre Larue skomponował długi poemat francuski; Teofil Marder drogą telegraficzną przesłał swoją klątwę; mała Angelika, która zresztą stała się matką, po raz ostatni płakała z powodu swej nieodwzajemnionej miłości; we wszystkich redakcjach schowano materiał tyczący się Höfgena i księżniczki Tebab do najbardziej sekretnych schowków; doktór Ihrig podyktował swej sekretarce artykuł, w którym wielbił Nicolettę i Hendrika jako „małżeństwo niemieckie w najgłębszym i najpiękniejszym znaczeniu tego słowa", jako „ludzi bardzo młodych ale przytem już dojrzałych rasy czystej i z najszlachetniejszej substancji służących wszystkimi swymi siłami nowej wpólnocie". Tylko jedna jedyna gazeta, o której mówiono, że łączą ją nader intymne stosunki z ministerstwem propagandy, odważyła się, czyniąc aluzję do podejrzanej przeszłości Nicoletty, pogratulować młodej kobiecie, że porzuciła „emigranta, potomka żydowskiego i bolszewika kulturalnego" Teofila Mardera, by znowu aktywnie współpracować nad kulturalnym odrodzeniem narodu. Była to gorzka pigułka, aczkolwiek misternie ocukrzona. Nazwisko Teofila Mardera było dysonansem w tym pięknym koncercie artykułów gratulacyjnych.

(c. d. n.)

KRONIKA

KWIECIEŃ	Wschód słońca 4g 49 m
7	Zachód słońca 18 g 04 m
SRODA	26 Nisan 5697

Świadectwa moralności dla emigrantek do Kanady

Syndykat Emigracyjny informuje, że wyjeżdżające do Kanady kobiety niezamężne i dziewczęta od 14-tu lat, posiadać muszą świadectwa moralności, wystawione przez urzędy gminne lub wyższe instancje władz administracyjnych. Bez tego rodzaju świadectwa wizy kanadyjskie nie są wydawane.

Kobiety zamężne udające się do Kanady do swych mężów nie są obowiązane do przedstawienia świadectwa moralności.

Rada Nadzorcza Tramwajów Krakowskich

Onegdaj dokonano wyboru Rady Nadzorczej Krakowskiej Spółki Tramwajowej. Na czele Rady stanął wiceprezydent miasta dr Radzyński.

Strajk krawców w Krakowie

Wczoraj wybuchł w Krakowie strajk 130 krawców, zatrudnionych w zakładach obstalunkowych. Robotnicy domagają się podwyżki płac oraz 8-godzinnego dnia pracy. Inspektorat Pracy prowadzi w sprawie tej pertraktacje.

Likwidacja zatargów na rynku pracy

W wyniku przeprowadzonych pertraktacji zlikwidowane zostały strajki robotników w cementowni w Szczakowej, w kamieniołomach Firley w Górce Narodowej oraz w fabryce Azot w Jaworznie.

Zasądzenie dr Szumskiego

Sąd krakowski rozpatrywał wczoraj sprawę dr Romualda Szumskiego, radnego PPS, oskarżonego o to, że w przemówieniu, wygłoszonym na zebraniu w Sanoku dopuścił się obrazy Rządu i Sejmu R. P.

W pierwszej instancji dr Szumski został zasądzony na 8 miesięcy więzienia. Wczoraj obniżono tę karę do 5 miesięcy więzienia.

Dochodzenia przeciw b. woźnemu magistrackiemu

Policja krakowska prowadzi obecnie dochodzenia przeciw b. woźnemu magistrackiemu B. Ł. Pozostaje on pod zarzutem, że pobierał różne kwoty pieniężne, pod pozorem wyrabiania posad. Ogółem szkody mają wynosić około 1.000 zł.

Śmiertelny epilog miłosnej tragedii

Na ulicy Wieczystej w Krakowie obok znajdującego się tam młyna zastrzelił się 18 letni Karol Fiolek, tokarz. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon.

W dochodzeniach stwierdzono, że przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

— WPISY DO I KLASY POWSZECHNEJ Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie odbywają się codziennie od 9 rano do 2 popoł. w biurze sekretariatu przy ul. Brzozowej L. 5. Przyjmuje się roczniki 1931-1930.

—<>—

Program uroczystości pogrzebu ś. p. Karola Szymanowskiego

Godz. 10.30: Złożenie trumny śp. Karola Szymanowskiego na katafalku w Prezbiterium kościoła Mariackiego.

Godz. 11: Solenne nabożeństwo żałobne i egzekwie odprawione przed ołtarzem Wita Stwosza. W czasie nabożeństwa Filharmonia i połączone chóry krakowskie wykonają „Requiem" Berlioza.

Godz. 12: Wyniesienie trumny z kościoła na barkach reprezentantów świata muzyki i umieszczenie jej na rydwanie. W chwili wyniesienia trumny muzyka pożegnalna hejnałów mariackich. Uformowanie pochodu żałobnego wedle wskazań przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego.

Godz. 12.10—13: Pochód żałobny do Grobów Zasłużonych na Skałce przez Rynek Gł. ul. Grodzką, pl. Bernadyński, ul. Stradom, ul. Krakowską i ul. Skałeczną. Szlak pochodu udekorowany chorągwiami. W czasie pochodu żegnają kondukt dzwony kościelne z „Zygmuntem" oraz orkiestry krakowskie ustawione przed pomnikiem A. Mickiewicza, na pl. WW. Świętych, na pl. Bernadyńskim oraz w ul. Dietla. Duchowieństwo, Rodzina oraz osobistości oficjalne i przedstawiciele władz odprowadzają rydwan na Skałkę, reszta uczestników pogrzebu udaje się wprost ul. Krakowską na pl. Wolnica, gdzie ta część pochodu rozwiązuje się.

Godz. 13: Uroczystość na placu przed kościołem św. Michała na Skałce u wejścia do Grobów Zasłużonych. Pienia pożegnalne po łączonych chórów. Przemówienie p. Minist ra WR i OP z górnego podestu kościoła św. Michała oraz przemówienia oficjalne. Po ceremonji pokropienia trumny, zwłoki zostaną wniesione do krypty na barkach reprezentantów muzyki polskiej przy pożegnalnych dźwiękach kapeli góralskiej. Złożenie wieńców w krypcie. Koniec uroczystości.

* * *

Wszyscy uczestnicy pogrzebu muszą zastosować się ściśle do wskazówek mistrzów ceremonji i delegatów Komitetu Obywatelskiego. Poza tem koniecznym jest ścisłe zastosowanie się do zarządzeń porządkowych przy rozdziale pochodu w wylotu ul. Skałecznej i częściowym rozwiązaniu na placu Wolnica. Osoby i delegacje, które ze względu na brak miejsca nie będą mogły uczestniczyć w uroczystości złożenia trumny w Grobach Zasłużonych, będą mogły oddać hołd śp. Zmarłemu tamże w godzinach popołudniowych.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM.

Zarząd miejski zawiadamia, że ze względu na uroczystości żałobne ku czci śp. Karola Szymanowskiego w dniu 7 bm. zostaje wstrzymany ruch wozów tramwajowych na liniach: Nr 1 i 3 na czas od godz. 10—12, na linii Nr 5 i 2 na czas przejścia pochodu żałobnego.

Zasądzony na 7 lat więzienia za zabójstwo 3-miesięcznej córki

Do Prokuratury krakowskiej wpłynęło doniesienie szpitala św. Łazarza, że przywieziono tam 3-miesięczną Elidę Jurek z wyraźnymi objawami zatrucia kwasem przy czym matka podała, że sprawcą zatrucia jest ojciec nieślubnego dziecka, Jan Augustyn, lat 25, monter wodociągowy.

Z zeznań matki dziecka wynikało, że Elida jest nieślubną córką jej i Augustyna, którego znała od kilku lat i z którym mieszkała od lipca 1936 r. Dziecko to uważał Augustyn początkowo za swoje, potem jednak zaczęły się w nim budzić podejrzenia i pewnego dnia oświadczył, że weźmie dziecko za nogi i uderzy jego głową o ścianę.

Ponieważ dziecko zmarło w szpitalu — wdrożono dochodzenie, które wykazały, że matka wróciwszy z miasta do domu zauważyła, iż dziecko bardzo płacze. Jamę ustną miało białą i czuć było z ust ostry zapach. Wówczas poleciła Augustynowi wezwać lekarza, gdy zaś tego nie uczynił, odwiozła córeczkę do szpitala, gdzie oświadczono jej, że dziecko jest otrute.

Po powrocie do domu poczęła czynić wymówki Augustynowi, który przyznał się, że chcąc dziecko zabić kupił kwas solny i wlał mu do ust. W toku dochodzeń zmienił jednak Augustyn swe zeznania, twierdząc, że płaczącemu dziecku chciał podać lekarstwo i przez omyłkę wlał mu kwas solny.

Podobnie tłumaczył się Augustyn na wczorajszej rozprawie przed krakowskim sądem przysięgłych, gdzie odpowiadał za za bójstwo. Sędziowie przysięgli nie dali jednak wiary jego tłumaczeniu się i uznali go winnym zabójstwa w afekcie. Sąd zasądził Augustyna na 7 lat więzienia.

Dwaj nieletni zabójcy odpowiadali przed sądem krakowskim

Miejscowość Niebylec w powiecie rzeszowskim była widownią tragicznego wypadku którego ofiarą padł młody chłopiec Roman Bober. Pewnego wieczoru przechodził Bober drogą i wówczas został napadnięty przez swych rówieśników, 16-letniego Zygmunta Mazura i 17-letniego Jana Sołtysa.

Napastnicy ugodzili Bobera kilkakrotnie scyzorykiem, rany były zaś tak poważne, że Bober przebiegł kilkanaście kroków i zmarł Jak się później okazało, młodzi chłopcy mieli jakieś sprzeczki z bratem zabitego, którego chcieli poturbować. Naskutek tragicznej omyłki ofiarą padł Roman Bober.

Po przeprowadzeniu dochodzeń, sprawa znalazła się w Sądzie okręgowym w Rzeszowie, gdzie odbyła się rozprawa. — Obaj zostali uznani winnymi. Zygmunt Mazur jako małoletni został zasądzony na umieszczenie w domu poprawy. Natomiast Jana Sołtysa zasądzono na półtora roku więzienia.

Na skutek apelacji prokuratora i obrony sprawa znalazła się obecnie w krakowskim Sądzie Apelacyjnym, gdzie zatwierdzono wyrok na Mazura, a Sołtysowi podwyższono karę do 3 lat, zaliczając mu areszt śledczy do dnia rozprawy apelacyjnej.

Jak Warszawa żegnała szczątki ś. p. Karola Szymanowskiego

Warszawa. 6. 4. PAT. Dzisiaj przed południem w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo za duszę śp. Karola Szymanowskiego.

Trumnę ustawiono na wysokim katafalku wśród zieleni. Na katafalku leżały wieńce od rodziny, p. Prezydenta R. P. ministra oświaty, Ignacego Paderewskiego i zarządu miasta. W prezbiterium miejsca zajęli m. in. minister WR i OP prof. W. Świętosławski, reprezentujący Pana Prezydenta R. P., marszałek Sejmu Car, wicemarszałek senatu Makowski, członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Rzeszy von Moltke. Nawę główną i boczne wypełniły tłumy. Nie brakło przedstawicieli żadnej większej instytucji kulturalnej. Mszę św. żałobną odprawił w asyście duchowieństwa ks. arcybiskup Gall. Podczas mszy św. chór i orkiestra Polskiego Radia pod dyr. T. Mierzejewskiego wykonały natchnione dzieło Szymanowskiego „Stabat Mater". Jako soliści wystąpili artyści opery: Mossakowski, Stokowska, Faryaszewska i Szabrańska. Przy dźwiękach chorałów organowych Bacha wyniesiono trumnę z kościoła i umieszczono na wysokim karawanie, zaprzężonym w cztery czarne konie.

Uformował się kondukt żałobny, który otwierały delegacje szkół średnich ze sztandarami w żałobnej krepie, dalej postępowały delegacje niosące wieńce i duchowieństwo. Przed trumną członkowie Stow. kompozytorów polskich nieśli ordery i odznaczenia zmarłego. Za karawanem szła najbliższa rodzina, przedstawiciele władz i liczne rzesze publiczności.

Kondukt skierował się Krakowskim Przedmieściem i Trębacką na Plac Teatralny. Tu zatrzymał się przed gmachem opery, a orkiestra operowa z balkonu pożegnała zmarłego kompozytora marszem żałobnym z wagnerowskiej opery „Zmierzch Bogów".

Następnym etapem konduktu był gmach Filharmonii, przed którym zebrana orkiestra Filharmonii pod dyr. Ozimińskiego złożyła hołd wielkiemu muzykowi, odegrawszy marsza żałobnego z jego wariacyj fortepianowych „Na sabatową nutę" zinstrumentowanych przez R. Palestra, w których mistrz unieśmiertelnił piękno muzyki podhalańskiej. Następnie kondukt ruszył na dworzec główny, gdzie trumnę przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina wniesiono do wagonu, którym odjedzie do Krakowa.

Rok budżetowy 1936|37 zamknięty z nadwyżką

Warszawa, 6. 4. PAT. Min. Skarbu dokonało już tymczasowych zamknięć rachunków skarbowych za miesiąc marzec rb. Dochody w tym miesiącu wyniosły 203,170 tys. zł., wydatki 199.58 tys. zł. Nadwyżka wyniosła zatem 6.012 tys. zł.

W ten sposób, biorąc nawet pod uwagę tzw. okres ulgowy, rok budżetowy 1936/37, zakończony dn. 31 marca, zamknięty został nadwyżką dochodów nad wydatkami. W okresie ulgowym, tj. w ciągu kwietnia, maja i czerwca, dokonane zostaną jeszcze wydatki na rachunek ubiegłego okresu budżetowego w kwocie 3.600 tys. zł.

Łącznie więc z tymi wydatkami okresu ulgowego ogółem wydatki budżetowe za rok 1936/37 wyniosą zł. 2.161,4 miln. Ponieważ dochody w tym okresie wyniosły 2.163,8 miln. zł., przeto cały rok budżetowy 1936/37 zamyka się nadwyżką ok. 2,4 miln. zł.

W porównaniu z wydatkami roku budżetowego 1935/36, sprowadzonymi do układu budżetu 1936/37, wydatki w roku 1936/37, wraz z wydatkami okresu ulgowego są mniejsze o 105,5 miln. zł., dochody zaś — większe o 160,3 miln. zł. Zaznaczyć należy, że deficyt budżetowy w r. 1933/36 wynosił kwotę 263,4 miln. zł.

Wykazane powyżej wydatki i dochody nie obejmują w obu porównywanych okresach wydatków funduszu obrotowego reformy rolnej, funduszu opłat studenckich i taksy administracyjnej w Min. wyzn. rel. i ośw. publ., pokrytych własnymi dochodami.

Papiery państwowe na spłaty zaległości podatkowych

Warszawa. 6. 4. (Sin.) Wkrótce ma się ukazać w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra skarbu, na podstawie którego będzie można spłacać zaległości podatkowe, powstałe przed rokiem 1934 pożyczkami państwowymi, jak pożyczką konwersyjną z r. 1924, konsolidacyjną z 1936 r., narodową i wszelkimi innymi nie wykluczając 3 proc. renty ziemskiej, którą dotąd i tak można było regulować zaległości w podatkach. Ponieważ pożyczki przy spłacie podatków liczone będą po cenie nominalnej 100 za 100 więc spowoduje to zmniejszenie się zaległości podatkowych, których nie zawsze można byłoby wyegzekwować, jak również zwiększy popyt na papiery państwowe, a co za tym idzie podniesie ich kurs.

Ptactwo zlatuje się

Warszawa. 6. 4. (Sin.) Z polskiego wybrzeża morskiego i z Kresów wschodnich sygnalizowany jest wczesny przelot dzikiego ptactwa. W bieżącym tygodniu zaobserwowano masowy przelot dzikich gęsi i kaczek co wskazuje na szybkie ocieplenie się.

Zwolnienia oenerowców

Warszawa, 6. 4. (Sin). Wobec zakończenia wstępnych dochodzeń zwolniono wczoraj z aresztu 9 osób, zatrzymanych w ubiegłym miesiącu za nielegalną działalność rozwiązanego przez władze ONR. Wśród zwolnionych znajdują się Zygmunt Jarmaga i studentka Pietrzykowska.

KRONIKA ŁÓDZKA

Nie będzie posiedzenia rady miejskiej

Łódź, 6. 4. G. We czwartek miało się odbyć ostatnie posiedzenie rady miejskiej. Do posiedzenia tego jednak nie dojdzie, gdyż w dniu dzisiejszym odbywały się narady frakcji PPS i endecji, które postanowiły nie przybyć na posiedzenie.

Województwo opracowuje listę 36 członków rady przybocznej, która zostanie powołana. Opracowywana lista obejmuje 40 kandydatów, z pośród których zostaną powołani najbardziej odpowiedni. Prawdopodobnie skład jej ogłoszony zostanie w piątek lub sobotę bieżącego tygodnia. Do rady przybocznej wejdą dwaj Żydzi, inż. Closman, który już był członkiem rady przybocznej ubiegłej kadencji oraz były radny dr Lewin, syn rabina Lewina z Rzeszowa.

* * *

Łódź, 6. 4. (G) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie egzekutywy PPS, na którym uchwalono jednogodzinny strajk demonstracyjny z powodu rozwiązania rady miejskiej. Strajk ten odbędzie się w piątek.

Sąd i adw. Kowalski

Łódź, 6. 4. (G) W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym toczyła się rozprawa z oskarżenia adw. Kowalskiego przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Republiki". W swoim czasie w artykule „Republiki" stwierdzono, że adw. Kowalski bronił przemysłowca żydowskiego Torończyka przeciwko robotnikom chrześcijańskim a ponadto bronił Niemca Spencera, który w publicznym przemówieniu nawoływał do oderwania ziem od Polski. Ponadto adw. Kowalski był cichym wspólnikiem chrześcijańskiego domu odzieżowego, który znaczną część swoich prac powierzał robotnikom żydowskim. Red. „Republiki" został skazany na 3 miesiące aresztu i 500 zł grzywny z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. W motywach sąd podał, że intencją artykułu było zniesławienie Kowalskiego i z tego tytułu tak wysoka kara. Obrona zapowiedziała apelację.

Sprawa mięsa koszernego

Łódź, 6. 4. (G) Starosta grodzki dr Mostowski wezwał dziś do siebie przedstawicieli gminy żydowskiej i rabinatu. Z ramienia gminy udał się na konferencję prezes Mincberg a z ramienia rabinatu prezes Feiner. Starosta zażądał, ażeby gmina zaprowadziła porządek w koszernych jatkach i zgodniła sprawę trybowania mięsa. Mincberg prosił o odroczenie decyzji do piątku, gdyż wtedy przedstawi on konkretny plan. W związku z tym odbędzie się jutro wielka narada zainteresowanych instytucji.

—<>—

Polska nie będzie ratyfikowała traktatu w Trianon

Warszawa, 6. 4. (Sin). Z okazji ostatniej sesji Małej Ententy w Belgradzie ukazały się w prasie węgierskiej notatki, donoszące, że wszelkie pogłoski o tym jakoby rząd polski zamierzał ratyfikować traktat w Trianon są bezpodstawne. Prasa notująca te pogłoski twierdziła, jakoby taka ratyfikacja miała nastąpić dla wzmocnienia sojuszu polsko-rumuńskiego.

Rozstrzygnięcie sporu w palestrze małopolskiej

Warszawa, 6. 4. (Sin). W najbliższych dniach ukonstytuuje się sąd arbitrów dla rozstrzygnięcia głośnego zatargu w palestrze małopolskiej, wynikłego po ostatnich wyborach do Rad adwokackich w Krakowie i Lwowie, po których nastąpiło wstrzymanie się od pracy w samorządach adwokackich adwokatów Polaków. Na mocy uchwały N. R. A. superarbitrem został wyznaczony adwokat dr Jan Morawski, który przewodniczyć będzie komisji arbitrażowej, złożonej z przedstawicieli zainteresowanych stron. Rozstrzygnięcie zasadniczego sporu wśród palestry nastąpić ma najdalej do 15 kwietnia.

Nowa rubryka w kartotekach policyjnych

Warszawa, 6. 4. (Sin). Władze policyjne wprowadziły nową rubrykę w kartotekach przestępczości pt. „Ekscesy antyżydowskie". W kartotekach tych będą rejestrowane dane o pobiciu szkodach materialnych itd.

Ostry zatarg Trzeciej Rzeszy z poł. Afryką

Kapsztadt, 6. 4. B. Prezydent rady ministrów Unii połudn.-afrykańskiej Herzog w odpowiedzi na ataki posła dra Mallana oświadczył w parlamencie, że podtrzymuje w całej pełni donioslość wydanego w dn. 2 bm. rozporządzenia, skierowanego przeciw organizacjom hitlerowskim Wypadki, jakie się rozgrywały w poł. Afryce są tak straszne — mówił Herzog — że uniemożliwiają po prostu zarząd kraju. Ludność niemiecka zajęła wobec państwa stanowisko całkowicie niedopuszczalne. Herzog wyraził żal z powodu stanowiska rządu niemieckiego wobec tych zarządzeń Unii poł.-afrykańskiej. Jednak rząd próbował przez trzy lata żyć w zgodzie i przyjaźni z ludnością niemiecką, lecz bezskutecznie. W ciągu tych trzech lat postawa Niemców wobec rządu afrykańskiego pogorszyła się wybitnie.

* * *

Londyn. 6. 4. (B) Pisma angielskie donoszą, że rząd Rzeszy niemieckiej przygotowu je jakoby represje wobec Unii połudn. afrykańskiej. Słychać, że przedstawiciel rządu Rzeszy oświadczył w Londynie, że musi ostrzec rząd połudn. afrykański aby nie wyobrażał sobie, że może robić co mu się podoba. Polityka Unii wywoła u Niemców naj gorsze skutki.

Urbanistyczne plany Hitlera zaniechane — z powodu braku żelaza

Berlin, 6. 4. (B) Coraz bardziej dający się odczuwać dotkliwy brak żelaza wywołał niezwykle ostry kryzys w przemyśle niemieckim. Niemieccy przemysłowcy widzieli się zmuszeni nie przyjmować żadnych zamówień na dłużej niż 6 miesięcy. Dnia 1 maja zakłady przemysłowe odeślą z powrotem wszelkie zamówienia, które zostały przez nie wprawdzie akceptowane, ale na skutek braku surowców, nie mogły być wykonane.

Obecnie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gigantyczne plany przebudowy Berlina, zapowiedziane przez Hitlera w przemówieniu z dnia 30 stycznia b. r. będą musiały ulec odroczeniu na czas nieograniczony. Rozpoczęta już budowa wielkich bloków mieszkalnych została mocno ograniczona. Władze niemieckie bowiem muszą oszczędzać żelaza dla celów zbrojeniowych.

Ten dotkliwy brak żelaza w Niemczech przypisuje się w głównej mierze trudnościom nabycia tego kruszcu na rynkach światowych, gdzie wykupywany jest masowo przez agentów brytyjskich na rzecz wielkiego planu zbrojeń, rozpoczętego przez Anglię.

Data i miejsce ślubu ks. Windsoru trzymane są w ścisłej tajemnicy

Paryż, 6. 4. (J) W przeciwieństwie do wiadomości, jakie obiegły prasę, że ślub ks. Windsoru z p. Simpson odbędzie się w zamku Saint-Saens w Normandii, oddanego do dyspozycji b. króla angielskiego przez księcia Westminsteru, dowiadujemy się, że słuchy te są zupełnie bezpodstawne. Wiadomość ta została wyraźnie zdementowana przez otoczenie p. Simpson, przebywającej, jak wiadomo, w zamku Candé. Również koła bliskie ks. Windsoru zaprzeczają tym wiadomościom. Prawdą natomiast jest, że zarówno data jak i miejsce ślubu Edwarda VIII trzymane są w najściślejszej tajemnicy, a nikt do tej chwili nie zdołał otrzymać w tym kierunku żadnych informacyj.

Równocześnie okazuje się obecnie rzeczą już niewątpliwą, że na ślub nie zostanie zaproszona żadna oficjalna osobistość.

Fala strajków

Warszawa. 6. 4. (A) Ostry zatarg wynikł w kopalniach metalowych rud pirytowych w Nowej Słupi w Kieleckim. W związku z żądaniem podwyżki, wysuniętym przez 450 górników, dyrekcja kopalni zagroziła całkowitym unieruchomieniem kopalni. To nieustępliwe stanowisko dyrekcji spowodować może poparcie akcji strajkowej górników przez organizacje zawodowe.

W Włocławku wybuchł strajk robotników budowlanych, obejmujący 300 osób. — Strajkujący żądają podwyżki płac dla murarzy i stolarzy i zawarcia umowy zbiorowej. W związku z tym przerwali pracę miejscowi robotnicy kanalizacyjni oraz robotnicy, zatrudnieni przy budowie nowego mostu na Wiśle, tak że ogółem strajkuje 800 robotników. Miejscowy związek zawodowy wystosował w tej sprawie pismo do ministerstwa robót publicznych i do centrali związków zawodowych.

W Żyrardowie wybuchł strajk bezrobotnych zatrudnionych ostatnio przy robotach publicznych na tle żądania podwyżki płac. Wobec niedojścia do porozumienia, strajkujący przez całą noc pozostawali na drogach, szosach i przy robotach kanalizacyjnych.

Spekulacja na rynku żelaza w Warszawie

Warszawa. 6. 2. (A) Mimo że cena żelaza nie została jeszcze podwyższona, największe firmy hurtowe w Warszawie zastosowały ograniczenia kredytowe oraz cofnęły rabaty, co jest właściwie zamaskowaną podwyżką. W stolicy odczuwa się brak szeregu najbardziej używanych gatunków żelaza. U półhurtowników możnaby znaleźć jeszcze dużo żelaza, ale po cenie wyższej o 10 proc. Oficjalnie podrożała już blacha ocynkowana, okucia budowlane i odlewy budowlane. Czynniki miarodajne badają szczegółowo ruch cen na rynku artykułów budowlanych i zapowiadają, że każda nieuzasadniona zwyżka napotka na zdecydowany opór.

Nadzwyczajne komisje rozjemcze

Warszawa. 6. 4. (A) W związku z wygaśnięciem orzeczenia komisji rozjemczej dla uregulowania warunków płacy i pracy w przemyśle budowlanym oraz wobec niemożności unormowania warunków w drodze dobrowolnych umów, ministerstwo opieki społecznej poczyniło prace przygotowawcze do powołania nadzwyczajnych komisji rozjemczych dla Warszawy, Krakowa i Lwowa. — Komisje te przystąpią niezwłocznie do pracy.

KRONIKA LWOWSKA

Koniec kariery pana Zdzisława Strońskiego

Lwów. 6. 4. B. Wielką sensację w kołach politycznych wywołała wiadomość o powrocie do Lwowa posła dra Zdzisława Strońskiego, który ustąpił ze stanowiska prezydenta miasta Stanisławowa. Mimo, że w myśl ustawy prezydent jest wybierany na 10 lat, poseł Stroński widząc się zmuszony, wobec wytworzonej sytuacji, zgłosił rezygnację Wprawdzie prezydent Stroński obejmując urzędowanie zabrał się z rozmachem do licznych reform, ale koniec tego był taki, że zubożałe miasto nie mogło im podołać. W ostatniej dyskusji budżetowej większość złożona z radnych ukraińskich, żydowskich i kilku radnych polskich głosowała przeciwko budżetowi. Wobec tego urząd wojewódzki zmuszony był udzielić gminie prowizorium budżetowego na 30 dni. Poseł Stroński, który miał ostatnio szereg przejść natury osobistej, nie czując się na siłach, by z tym walczyć, zgłosił swą rezygnację. Zaznaczyć należy, że ostatnio prowadził on politykę antysemicką w stosunku do mieszkańców Stanisławowa. Podobno poseł Stroński zrezygnował też ze stanowiska kierownika wojewódzkiego OZN.

Misja polityczna prof. Kolankowskiego

Lwów. 6. 4. (B) Poza zorganizowaniem OZN w województwie lwowskim profesorowi uniwersytetu J. K. drowi Kolankowskiemu został powierzony także nadzór nad pracami OZN w województwach tarnopolskim i stanisławowskim.

Zasztyletował brata

Lwów. 6. 4. (B) Dziś rano rozegrała się krwawa tragedia rodzinna w mieszkaniu ślusarza kolejowego Radeckiego, zamieszkałego przy ul. Gródeckiej. W czasie kłótni między dwoma jego synami Emilem i Adolfem, ten ostatni zadał bratu kilka cięć nożem w okolice nerek. Sprawca zgłosił się sam na policję i został po przesłuchaniu zwolniony. Powodem kłótni obu braci była rywalizacja o serce ich matki.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 6. 4. B. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, koniczynie, życie oraz egzekutywne kupno owsa. Pszenica, żyto obniżyły się w cenie, poza tym ceny nie zmienione.

Płacono: pszenica jednolita czerw. 30.75 — 31, biała 30.50 — 30.75, żyto Stand. I. 25—25.25.

—<>—

Procesy w Niemczech

Berlin, 6. 4. B. Przed sądem w Frankfurcie odbywa się obecnie proces przeciw 27 osobom (w czym 12 kobiet) oskarżonych o przynależność do międzynarodowego związku badaczy pisma świętego. Prokurator nazwał taką przynależność przestępstwem groźnym dla państwa.

* * *

Berlin, 6. 4. B. Przed sądem przysięgłych w Berlinie toczy się obecnie proces przeciw komunistom, oskarżonym o zorganizowanie napadu na lokal S. A. w Lichtenberg w dniu 12 maja 1932 r. Proces ten toczy się już od przeszło dwóch miesięcy i dopiero teraz w swej mowie końcowej prokurator zażądał kary śmierci dla trzech oskarżonych, zaś przeciw pozostałym 11 oskarżonym kary dożywotniego więzienia Napad na lokal S. A. spowodował 1 wypadek śmierci oraz ciężkie poranienie 4-ch osób.

Berlin, 6. 4. PAT. W kołach katolickich krążą pogłoski, iż w połowie kwietnia odbędzie się w Fuldzie nadzwyczajna konferencja biskupów katolickich Rzeszy.

Wedgewood ostro potępia projekty podziału Palestyny

Londyn, 6. 4. ŻAT. Płk. Wedgewood oświadczył za pośrednictwem ŻAT-nej, że potępia z całą stanowczością projekty kantonizacji Palestyny. Projekty te są wyrazem dążeń urzędników palestyńskich do zrzucenia z siebie odpowiedzialności za wykonywanie mandatów. Jeżeli część Palestyny może być przekształcona na dominium, to i cała Palestyna może stać się dominium. Urzędnicy palestyńscy nigdy nie chcieli wykonywać mandatów, przeciwnie, zawsze wszystko robili, aby wykazać swym zleceniodawcom, że wykonanie mandatu jest rzeczą niemożliwą.

Gdyby wykonano te projekty, toby fellachów oddano w ręce feudalnych effendich, a chrześcijańskich Arabów czekałby ten sam los, jaki spotkał Assyryjczyków w Iraku tj. wymordowanoby ich.

Wielkie przedsiębiorstwa żydowskie nad Morzem Martwym,a w pierwszym rzędzie zakłady eksploatacji soli potasowych Nowomiejskiego znalazłyby się w łasce lub niełasce Arabów.

Z punktu widzenia interesów imperialnych Wielkiej Brytanii realizacja projektu kantonizacji Palestyny oznaczałaby zniszczenie resztek prestiżu Anglii na Bliskim Wschodzie.

Niemcy dementują pogłoski o zbliżeniu do Sowietów

Berlin, 6. 4. PAT. Ogłoszony dziś półurzędowy komunikat stwierdza, że pogłoski na temat zbliżenia niemiecko-sowieckiego, które ukazały się w części prasy angielskiej wywołały w berlińskich kołach politycznych sensację. Stanowisko Niemiec wobec tych spekulacji zostało, jak stwierdza dalej półurzędowy komunikat, sformułowane na kongresach partyjnych w Norymberdze w r. 1935 i 1936 w sposób tak oczywisty, że nie może być żadnych wątpliwości co do obecnego jak i przyszłego stosunku Niemiec do związku sowieckiego.

Dlaczego usunięto Jagodę?

Moskwa. 6. 4. PAT. Korespondent PAT dowiaduje się ze źródeł nieoficjalnych, iż b. szef GPU a ostatnio ludowy komisarz łączności Jagoda, odznaczony za budowę kanału białomorskiego orderem Lenina, został zwolniony ze swego stanowiska, a następnie aresztowany za defraudację olbrzymiej sumy, wynoszącej około miliona rubli. Jagoda po usunięciu go ze stanowiska szefa GPU, nie chciał poddać się decyzji Cik'u ZSRR i przez kilka miesięcy decyzję tę sabotował, nie przychodząc zupełnie do biura komisariatu łączności. Całe noce spędzał on na hulankach. Hulanki te pociągały za sobą olbrzymie wydatki, na których pokrycie czerpał on z komisariatu łączności. W ostatnich czasach Jagoda począł zjawiać się w biurze, lecz, jak ustalić miało dotychczasowe śledztwo Jagoda będąc jeszcze na stanowisku ludowego komisarza spraw wewn. korzystał podobno z kasy komisariatu łączności, prowadząc rozrzutny tryb życia. Korzystając ze swego wysokiego stanowiska, protegował on swoich przyjaciół, wyrabiał im intratne posady, ułatwiał otrzymywanie luksusowych mieszkań itp.

Także następca Jagody usunięty

Moskwa, 6. 4. PAT. Na mocy postanowienia CKW ZSRR zastępca Jagody, wicekomisarz łączności Prokofjew został usunięty ze stanowiska. Dymisja ta, jak przypuszczają pozostaje w związku ze sprawą Jagody.

* * *

Moskwa, 6. 4. PAT. Centralny komitet wykonawczy ZSRR. mianował Inocentego Chalepskiego komisarzem łączności (poczt i telegr.).

Truciciele skazani na śmierć

Moskwa, 6. 4. PAT. W moskiewskim sądzie miejskim toczyła się sprawa 3-ch fotografów Gumilewskiego, Krylowa i Muchina. Oskarżeni odwiedzali dancingi, gdzie zawierali znajomości z osobami przyzwoicie ubranymi, po czym prowadzili je na pikniki, tam częstowali ich winem zatrutym cjankami a następnie obdzierali trupy z ubrań. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

Straszna katastrofa samochodowa pod Radomiem

Kielce, 6. 4. PAT. Wczoraj na szosie pod Radomiem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód osobowy, jadący z wielką szybkością zawadził o słup przydrożny, skutkiem czego jeden z pasażerów, Abram Rosenblum z Radomia, poniósł śmierć na miejscu, dwaj zaś pozostali, Tadeusz Falkowski i Tadeusz Dłużewski również z Radomia, doznali bardzo ciężkich obrażeń. Zwłoki Rosenbluma umieszczono w kostnicy szpitalnej, a rannych przewieziono na kurację do szpitala św. Kazimierza w Radomiu. Właściciel samochodu Schneider, który siedział przy kierownicy, cudem uniknął śmierci, doznając jedynie powierzchownych kontuzji. Policja prowadzi dochodzenia.

Dalsze sukcesy wojsk rządowych

Madryt. 6. 4. PAT. Agencja Havasa donosi: Dziś rano przeprowadziły wojska powstańcze dwa kontrataki, jeden na odcinku Aravaca, drugi w okolicy Carabanchel. Ataki te natrafiły na zacięty opór wojsk rządowych, skutkiem czego nie udało się powstańcom odzyskać utraconych w ostatnich dniach terenów w okolicy drogi, wiodącej do La Coruna. W pobliżu Carabanchel nie powiodło się powstańcom przedrzeć pierścienia wojsk rządowych otaczających szpital wojskowy. Na odcinku Perdrix zostały postępy powstańców zatrzymane zaporowym ogniem artylerii.

Wojska rządowe zaatakowały przy poparciu ciężkich czołgów odcinki Brunete i Ciem pozuelo. Oddziały powstańcze zostały zmuszone do cofnięcia się na pozycje tyłowe. W godzinach popołudniowych trwała walka w zdobytych okopach.

Andujar. 6. 4. PAT. W rezultacie brawurowego natarcia na drodze Villaharta na południe od Pozoblanco wojska rządowe zdobyły 11 armat i czołg niemiecki, a ponadto wzięły do niewoli ponad 100 jeńców. Nieprzyjaciel zbiegł w popłochu.

Ulica Jakuba de Haasa w Tel Awiwie

Tel Awiw, 6. 4. ŻAT. Samorząd Tel Awiwu postanowił nazwać jedną z ulic imieniem Jakuba de Haasa.

„Douglas“ przybył do Tel-Awiwu

Tel Awiw, 6. 4. ŻAT. Dzisiaj wylądował na lotnisku w Lyddzie polski samolot liniowy „Douglas“, który zapoczątkował regularną linię lotniczą z Polski do Palestyny. Na powitanie samolotu znaleźli się na lotnisku przedstawiciele władz instytucyj żydowskich. Lotnikom i pasażerom samolotu zgotował Tel Awiw serdeczne przyjęcie.

Rektor Politechniki u min. Świętosławskiego

Warszawa, 6. 4. (A). Rektor Politechniki prof. Zawadzki został dziś przyjęty przez ministra oświaty prof. Świętosławskiego, któremu zdał relację z wczorajszych zajść na uczelni. Wykłady na Politechnice odbywały się dziś normalnie. Gmach Politechniki był obstawiony policją, która dokonywała również skrupulatnej kontroli przy wejściu, sprawdzając legitymacje studentów.

O zwiększenie kontyngentu mięsa koszernego dla Krakowa

Warszawa. 6. 4. (A) Do Warszawy przybyła dziś delegacja przedstawicieli rabinatu krakowskiego i gminy żydowskiej. Delegacja odbyła konferencję z rabinem Poznerem w sprawie zorganizowania trybowania mięsa zadniego w Krakowie. Ponadto delegacja ma interweniować w ministerstwie rolnictwa w sprawie zwiększenia kontyngentu mięsa rytualnego dla Krakowa. Wynik konferencji u rabina Poznera ma być ogłoszony jutro.

Strajk tramwajarzy warszawskich

Warszawa. 6. 4. (Sin.) Wczoraj, dziś i jutro ma miejsce w warszawskich tramwajach jednogodzinny strajk protestacyjny. Przyczyną tego strajku jest zmniejszenie dodatków świątecznych dla tramwajarzy jak również protest przeciwko podatkowi specjalnemu.

Aresztowania przed 1 maja

Warszawa. 6. 4. (A) W związku ze zbliżającym się dniem 1 maja policja dokonała licznych aresztowań w całym szeregu miejscowości podwarszawskich.

Sowieckie eksponaty

Warszawa. 6. 4. (Sin.) Przez Warszawę przewieziono w ciągu ostatnich kilku dni pierwsze sowieckie eksponaty na Międzynarodową Wystawę w Paryżu. M. in. na dwu otwartych platformach przetransportowano przez Polskę do Francji dwie olbrzymie panoramy o charakterze propagandowym. — Przedstawiają one pracę łamacza lodów w okolicach podbiegunowych i radiową sowiecką stację podbiegunową.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Strauchenowa Ida, Dietla 60, tel. 117-17; Eibenschütz Stan., Potockiego 12, tel. 119-01; Twardowski Marian, Lubomirskich 27; Walewska Stan., Łobzowska 27, tel. 155-50.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Rynek Podgórski 9.

ODCZYT POPULARNY WIZO

P. dr Fryderyka Ameisen-Düstlerowa wygłosi we czwartek 8 kwietnia br. odczyt na temat: „Skóra a psyche”. Początek o godz 7 wieczór. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

ODCZYT WICEPREZESA FRANCUSKIEJ FEDERACJI ADWOKATÓW

We czwartek 8 bm. wygłosi odczyt, staraniem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie, wiceprezes Francuskiej Federacji Adwokatów p. A. Gardet, pod tytułem: „La vie chere au XVI s.” Początek godz. 19-ta w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie ul. Długa 1 I. p. Wstęp wolny.

O CO BĘDĄ OSKARŻONE OSOBY WMIESZANE W AFERĘ PARYLEWICZOWEJ?

Jak słychać, akt oskarżenia przeciw osobom zamieszanym w aferę Parylewiczowej, będzie ukończony w przyszłym tygodniu. Osoby przeciw którym toczyło się śledztwo w tej sprawie będą podobno oskarżone o oszustwo wzgl. usiłowane oszustwo.

W sprawie Fleiszerowej zapaść ma niebawem decyzja w sprawie wypuszczenia jej na wolność. Areszt śledczy orzeczony na 3 miesiące kończy się w najbliższych dniach i nie jest wykluczone, że nie zadługo Fleiszerowa opuści więzienie i odpowiadać będzie z wolnej stopy.

KRADZIEŻ W BIURACH URZĘDU SKARBOWEGO

Wczoraj przed południem w biurach Urzędu Skarbowego przy ul. Kanoniczej skradziono woźnemu Izby Handlowo-Przemysłowej Czarneckiemu kwotę kilkuset złotych. Policja prowadzi w sprawie tej dochodzenia.

WŁAMANIE DO DOMU MODLITWY

Nieujawniony na razie sprawca za pomocą zerwania zamku u drzwi dostał się do Domu Modlitwy przy ul. Izaaka 7, i skradł ze ściany zegar wahadłowy nieokreślonej wartości na szkodę Zarządu Domu Modlitwy.

—<>—

— **„ZDOBYWAJMY KLIENTA”** w ramach cyklu wykładów pod tym tytułem odpowie na pytanie: „Jak powstało i rozwinęło się okno wystawowe” p. Roman Spira, dziś w środę w lokalu Żyd. Średniej Szkoły Handlowej, Stradomska 10. Początek godz. 8-ma wiecz. Ilustracje świetlne. Wstęp wolny.

Aresztowania endeków w Sokołowie Podlaskim

Warszawa, 6. 4. (A). W związku z akcją bojkotową w Sokołowie Podlaskim i okolicy, przeprowadzono aresztowania członków Stronnictwa Narodowego w tym powiecie. Ogółem aresztowano 15 osób w tym 2 znanych przywódców bojówkarzy w Sokołowie Podlaskim. 5 z pośród aresztowanych przewieziono do Siedlec i oddano do dyspozycji sędziego śledczego. Równocześnie policja aresztowała 6 przywódców pikieciarzy w Ciechanowcu, gdzie akcja bojkotowa była ostatnio prowadzona przy ostrym terrorze wobec ludności żydowskiej i okolicznych chłopów.

Kłopoty królewskie cyganów

Warszawa, 6. 4. (A). Zwołany przez Bazylego Kwieka, brata zmarłego króla cyganów kongres cyganów do Pińska ma wybrać nowego władcę. Kongres ściągnie cyganów z całej Polski, Rumunii, Czechosłowacji i Węgier. Najpoważniejszym kandydatem na króla jest 52-letni Bazyli Kwiek, który w swoim czasie abdykował na rzecz swego brata Matiasza. Na kongresie cyganie gorliccy zamierzają zgłosić sensacyjną kandydaturę pewnej cyganki. Cyganka ta ma być wyjątkową niewiastą, która od 6 lat sprawuje rządy nad 2.000 cyganów gorlickich i z najdalszych zakątków Polski przybywają do niej cyganie z prośbą o radę.

Nienawiść jest szkodliwsza dla nienawidzącego, niż dla ofiary nienawiści

Wiedeń, 6. 4. ŻAT. Jak się dowiaduje przedstawiciel ŻAT-nej od pani Ireny Harand, lord Cecil i lord Huxley nadesłali pisma powitalne z powodu inicjatywy zwołania kongresu przeciwko nienawiści rasowej. Lord Cecil pisze w swym powitaniu: „Jest moim głębokim pragnieniem, aby antysemityzm zniknął z powierzchni ziemi. *Wierzę, że każda nienawiść wyznaniowa czy narodowa, jest niemniej szkodliwa dla nienawidzącego niż dla jego ofiary*. Nienawiść i niedola to dwojaczki. Poświęćmy się zniszczeniu obydwóch“. Słynny przyrodnik lord Huxley pisze: „Wypaczenie nauki celem przekształcenia jej w narzędzie polityczne jest zjawiskiem godnym ubolewania. Nigdy nie występuje to tak jaskrawo jak w tzw. teoriach rasowych. Im bardziej prześwietla się tę sprawę promieniami prawdy, tym lepiej, dlatego też życzę sukcesu zapowiedzianemu kongresowi“.

Niemcy sceptycznie oceniają szanse powstańców

Znamienny zwrot Niemiec w sprawie hiszpańskiej

Berlin, 6. 4. (B). W ostatnim czasie zauważyć można w Niemczech niezwykle znamienny zwrot, jeżeli chodzi o hiszpańską wojnę domową. Odnosi się wprost wrażenie, że Trzecia Rzesza chciałaby teraz pozostawić Hiszpanię własnemu swojemu losowi, gdyby nie musiała się liczyć zobowiązaniami wobec swojego włoskiego sprzymierzeńca.

Jeszcze kilka tygodni temu cała prasa niemiecka drwiła z obrońcy Madrytu, generała Miaji, ośmieszając go bezustannie. I oto nagle, jakby na dany znak, prasa zmieniła front i nazywa generała Miaję „wytrawnym szefem militarnym“ i „dzielnym strategiem“, pozwalając sobie na krytykę dowódców armii powstańczej.

Artykuł, ogłoszony w dniach ostatnich przez „Berliner Tageblatt“, jest również dowodem sceptycyzmu, z jakim Niemcy oceniają obecne szanse powstańców. Zwycięstwo pod Malagą określa „Berliner Tageblatt“ jako fakt izolowany i przypisuje je wyłącznie wojskom włoskim. Przy tej sposobności wytyka cały szereg błędów strategicznych generalnemu sztabowi powstańczej armii.

Wszystko to komentowane jest jako symptom rozczarowania Berlina i jako dowód ewolucji, która nastąpiła w tej dziedzinie u czołowych przywódców narodowego socjalizmu. Nie znaczy to naturalnie, jakoby Niemcy były zupełnie obojętne na losy dalszych wypadków w Hiszpanii. Miarodajne sfery komentują tę zmianę nastawienia w tym duchu, że Berlin zbliża się do punktu widzenia Londynu, który życzyłby sobie takiego rozwiązania, aby ani powstańcy ani wojska rządowe nie mogli cieszyć się bezwzględnym całkowitym zwycięstwem.

Propagujcie, rozpowszechniajcie, sprzedawajcie szekle

Aresztowanie rejenta w Krakowie zasądzonego za nadużycia

Duże poruszenie wywoła niechybnie wiadomość o aresztowaniu w Krakowie dr. Leona Łotockiego, rejenta z Kolbuszowej. Aresztowanie pozostaje w związku z procesem, jaki toczył się przeciw dr. Łotockiemu w krakowskim Sądzie Apelacyjnym.

Tłem sprawy sądowej były sprzeniewierzenia na szkodę klientów, za które dr. Łotocki został zasądzony w I-szej instancji i odpowiadał obecnie przed Sądem Apelacyjnym. Tutaj zapadł wyrok, zasądzający dr. Łotockiego na 3 lata i 8 miesięcy więzienia.

Po opuszczeniu gmachu sądowego dr. Łotocki został aresztowany i odstawiony do więzienia.

Zwłoki b. prezesa Bratniaka krakowskiego wyrzuciła Wisła pod Krakowem

Wczoraj w godzinach rannych dokonano strasznego odkrycia w miejscowości Rybitwy, w gminie Bieżanów, pod Krakowem. Przechodzący brzegiem Wisły sołtys gminy zauważył zwłoki mężczyzny, leżące w mule rzecznym.

Po bliższym zbadaniu okazało się, że są to zwłoki b. prezesa Bratniej Pomocy Studentów U. J. Kazimierza Sobonia. Na głowie Sobonia widniała rana, naskutek wystrzału rewolwerowego.

Na miejsce wyjechali przedstawiciele władz, którzy prowadzą dochodzenia.

Bandera polska na angielskich uroczystościach koronacyjnych

Warszawa, 6. 4. (A). W programie uroczystości koronacyjnych króla Jerzego VI przewidziano również wielką defiladę statków wojennych. Zaproszenie do wysłania okrętów otrzymała również Polska. Po długiej przerwie dziejowej będzie to po raz pierwszy wystąpienie bandery polskiej na tak wspaniałej uroczystości.

Wyczyny chuliganów na statku

Warszawa, 6. 4. (A). Na statku „Saturn“, kursującym między Płockiem a Warszawą zostali wczoraj wieczorem pasażerowie żydowscy napadnięci przez grupę chuliganów, którzy kilku Żydów pobili. Grupa członków organizacji Hanoar Hacijoni, która wracała tym statkiem ze zlotu okręgowego ujęła się za napadniętymi. Sytuacja stawała się poważną, ale na szczęście udało się kapitanowi i załodze rozdzielić walczących i przywrócić spokój.

Wolne posady

STENOTYPISTA (KA) polsko-niemiecki obeznany z pracami buchalteryjnymi poszukiwany od zaraz lub 1. V. Oferty: „Kosmapharma" Sp. z o. o. Katowice, ul. Kopernika 12. 1841k

PRAKTYKANTA przyjmie uprawniony dentysta Maks Thieberg, Kraków, Wielopole 3. 1742k

POSZUKUJĘ sumiennej osoby, która zajęłaby się chłopcem kilka godzin dziennie, który wskutek przebytej choroby nie uczęszcza do szkoły. Oferty „Godni ludzie" — Kraków, Agencja Sienna 12. 1515g

MŁODEGO pomocnika z dobrego domu, branży tekstylnej, z pracą w sobotę przyjmę zaraz. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej pracy pod „Skromne wymagania" do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1858k

INTELIGENTNA panienka z niemieckim do 5-letniego chłopca na popołudnia poszukiwana. Zgłoszenia Pl. Kossaka 1 m. 12 po południu. 1518g

Posad poszukują

SAMODZIELNA buchalterka korespondentka polsko-niemiecka, biegła maszynistka, stenotypistka poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika sub: „Pracowita". 1514g

KRAWCOWA z długoletnią praktyką wykonuje suknie, płaszcze, kostiumy, garderobę dziecięcą oraz bieliznę wszelkiego rodzaju. Poszukuje szycia po domach prywatnych (lub wyjazd). Łaskawe zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Dobry krój". 1513g

INTELIGENTNA poważna panna obejmie posadę do towarzystwa starszej pani lub pana półdniowo lub ca łodziennie bez spania. Umie umiejętnie obchodzić się z chorym, posiada z tej dziedziny pracy długoletnie pochlebne świadectwa. Zgłoszenia pod „Czuła opiekа" do Adm. N. Dziennika 1519g

POWAŻNA firma handlowa w Krakowie poszukuje odpowiedzialnego magazyniera w sile wieku, z długoletnią praktyką i kaucją 15.000 zł. (może być hipoteka). Posada zaraz do objęcia. Oferty z odpisami świadectw z podaniem referencji do Adm. Nowego Dziennika sub „Odpowiedzialny". 1851k

BLACHARZ młody Żyd, z wieloletnią praktyką prosi o zajęcie. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Fachowiec". 1516g

Interesy handlowe

ODSTĄPIĘ od kilkudziesięciu lat istniejący skład sukna wraz z lokalem, wyrobioną klientelą, przy prryncypalnej ulicy. Zgłoszenia pod „20.000.—" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1852k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 1504g

Sprzedaż

ZEGAR KONTROLNY — (FABRYCZNY) na 100 osób, używany w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków do Adm. Nowego Dziennika pod „Zegar". 1517

MEBLE nowoczesne poleca M. PLESZOWSKI, Kraków, Mały Rynek 3. Udogodnienia przy kupnie. —

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Igna cy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 897k

OKAZYJNIE kilka JADALŃ i SYPIALŃ nowoczesnych WYSPRZEDAJE fabryka mebli „STYL" — Kraków, — WIŚLNA 8. Uwaga na adres! 1477k

SKLEP cukierniczo - owocowy w dobrym punkcie, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Kraków 133".

ZA niską cenę piękną bieliznę fabryka „Paw" — Kraków, Floriańska 4. 1850k

Różne

TAPICER przerabia solidnie materace, kanapy, tapczany od 9.— zł. Firanki okno 1.— zł. Sendor Sarego 21. m. 1. 1508g

LECZENIE RAKA ŚRODKAMI PRZYRODNICZYMI stronic 16. Cena z przesyłką 1 zł. u autora Dra Breyera. Kraków, Piłsudskiego 36.

MASZYNY do pisania wypożycza korzystnie. „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. Tel. 162-50. — 1749k

מודעה

1) ספר „שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) הויין בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו, מחירו עם המשלוח 5.25 ומחוץ לארץ 5.50

2) ספר חזות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבי בארצנו בעת האה־רוגה בלשון צחה ונמרצה,— המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

Zdrojowiska

KRYNICA w Pensjonacie Vogla do wynajęcia lokal na ordynację lekarską — od zaraz. 1796k

DOM murowany dla kolonii blisko lasu, rzeki wydzierżawię. Raba Wyżna Grochal. 1842k

Lokale

MIESZKANIE KOMFORTOWE, 3 pokoje z kuchnią do natychmiastowego wynajęcia. Zgłoszenia: Sz. Gerichter, Nadwiślańska 1 — tel. 178-44. 1408g

LOKAL FABRYCZNY, — OBSZERNY, POSZUKIWANY. Wiadomość Kraków, skr. poczt. 233 1854k

PIĘCIOPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Kraków, Potockiego 12. — Wiadomość Skład dywanów tamże. 1846k

Nauka i wychowanie

JĘZYKI — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 1351g

LEKCJI FRANCUSKIEGO, NIEMIECKIEGO, — ANGIELSKIEGO udziela metodą pierwszorzędną nauczycielka gimnazjalna. — Konwersacja, gramatyka, literatura, korespondencja handlowa. Warunki przystępne. Kraków, ul. Sarego 11, II. p. m. 10. 1384g

Matrymonialne

MŁODA, wysoka, b. przystojna, dyplom uniw. poważne stanowisko pozna odpowiedniego pana po trzydziestce. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Piękno duszy i ciała" 1847k

Reklama dźwignią handlu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr 75 2. 4. 37. przetargi publiczne na dostawę w okresie rocznym, z terminami składania ofert:

do dnia 26 kwietnia br.

1) 2.600 mb **różnych płócien lnianych** do celów technicznych;
2) 1.600 mb **pasów parcianych gumowanych** do napędu prądnic wagonowych;
3) 1.200 kg **filcu (wojłoku) twardego;**
4) 1.600 kg **pumeksu sztucznego** w cegiełkach;

do dnia 28 kwietnia br.

5) 33.000 sztuk **siatek żarowych** wagonowych i do lamp naftowo-żarowych;
6) 5.000 kg **acetylenu;**
7) 14.000 kg **blachy** żelaznej ocynkowanej;
8) 600.000 sztuk **nitów** żelaznych blacharskich i bednarskich;

do dnia 30 kwietnia br.

9) 800.000 sztuk **zatyczek (zawlóczek)** żelaznych i 7.000 kg **podkładek** żelaznych pod naśrubki;
10) 9.000 kg **łańcuchów żelaznych;**

do dnia 5 maja br.

11) 1.900 sztuk **kloszy szklanych do lamp wagonowych i naftowo-żarowych**, oraz 700 sztuk naczyń szklanych do ogniw galwanicznych;
12) 12.000 sztuk **rurek wodowskazowych** i do smarownic;

do dnia 7 maja br.

13) **na szycie ubrań służbowych** na miarę czapek, oraz ubrań ochronnych lnianych i brezentowych. 1855k



Mr. Mac zakupił nowy szal



Ale kiciuś, siadaj do maszyny, moja żona w tej chwili ma nadejść!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.